Cena 50 gr

echo KRAKOWA

ROK XXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 178 (7748)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

Kraków, sobota 1, niedziela 2 sierpnia 1970 r.

Requiem dla bohaterów

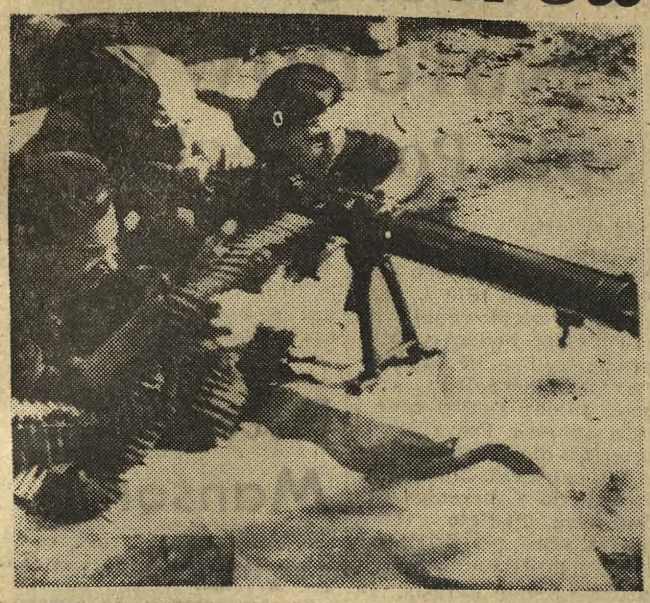

Mimo upływu lat — o Powstaniu Warszawskim i bezprzykładnym bohaterstwie ludu stolicy trudno jest pisać. Trawestując słowa Churchilla o bohaterstwie lotników walczących o Anglię, można bowiem śmiało powiedzieć, że nigdy jeszcze w historii naszego narodu obfitującej przecież w orężne walki o wolność, tak wielu w tak krótkim czasie nie zapłaciło tak wysokiej ceny za decyzje tak małej grupki polityków opętanych dążeniem do przeciwstawienia się naturalnemu biegowi dziejów ojczystych.

Trudno pogodzić się z wymową dostępnych dziś dokumentów tym, którzy najpiękniejsze uczucia i zapał młodości bez wahania rzucili na szalę sprawy od początku przegranej. Nawet po latach, chętnie zmieniliby chłodną wymowę faktów, by uratować to, co w ich życiu było najpiękniejsze — sens swojej bezprzykładnej ofiarności i racje, dla których polegli ich towarzysze broni.

Młodzież, na której barkach spoczywał główny ciężar walki, niezależnie od opaski, a właściwie tylko liter organizacyjnych umieszczonych na biało-czerwonym tle, nie zdawała i nie mogła zdawać sobie sprawy z tego, że jej krew miała być jedynie manifestacją zbrojną wymierzoną w rzeczywistości nie przeciwko okupantowi, lecz nowo utworzonej władzy ludowej i reprezentowanej przez nią wizji Polski, że powstanie zostało wywołane wbrew zdrowemu rozsądkowi i znanej dowództwu AK niekorzystnej sytuacji militarnej — bez zgody i porozumienia z Armią Radziecką i pozostałymi członkami koalicji antyhitlerowskiej.

Żołnierz Warszawy — lud stolicy — walczył, wsłuchiwał się w komunikaty radiowe i wypatrywał pomocy z nieba. Ginął przy dźwiękach chorału „Z dymem pożarów...", pod niebem użyczającym gościny niemieckim sztukasom.

Reszta była już tylko wstrząsającym milczeniem dwustu tysięcy mogił, w której jak requiem dla bohaterów rozlegała się modlitwa poety o to, by odmienić czas kaleki, zakryć groby płaszczem rzeki, zetrzeć z włosów pył bitewny, tych lat gniewnych — czarny pył.

Informacja turystyczna na cenzurowanym

Jak znaleźć nocleg i miejsce przy stole

W Krakowskiem — stosunkowo najlepiej
Rekord wygodnictwa pobito w Puławach

Ruch turystyczny i wypoczynkowy jest bardzo kapryśny. Są miejscowości i regiony znane od lat, modne i przepełnione, w których trudno znaleźć wolne łóżko i miejsce przy restauracyjnym stoliku. Są też miejscowości równie piękne, jak tamte, ale mało znane, często „nie odkryte" jeszcze przez wczasowiczów.

Wiele tu może zmienić dobra informacja i reklama. Z tym większym więc zadowoleniem należy odnotować, że łatwiej jest w tym roku uzyskać informację o warunkach wypoczynku w interesujących miejscowościach czy regionach. Zagęściła się sieć informacji turystycznej, poprawiła jej organizacja — choć jeszcze nie wszędzie.

Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuacja na ziemi krakowskiej. W tym bogatym w turystyczne tradycje regionie, potrafiono nieźle zorganizować sieć punktów informacyjnych. Prócz stałych placówek podległych centralnemu ośrodkowi informacji turystycznej działa tutaj ok. 200 punktów prowadzonych przez przedsiębiorstwa i organizacje turystyczne. Obecnie każdy powiat ma punkt informacyjny; podobnie — wszystkie wsie zaliczane do miejscowości letniskowych.

Stosunkowo dobrze działa też informacja turystyczna na ziemi bydgoskiej.

W pozostałych regionach kraju trudno znaleźć pozytywne przykłady. Obok istniejących niewątpliwie obiektywnych trudności wiele waży tu brak inicjatywy, niedbalstwo i wygodnictwo. Swoisty rekord w tym zakresie pobity został w Puławach, gdzie punkt informacji turystycznej przy oddziale miejskim PTTK był zamknięty przez cały lipiec z powodu... urlopu pracownika.

Zgodnie z wieloletnią tradycją niemal we wszystkich regionach brakuje map turystycznych, drukowanych informatorów, folderów, przewodników itp.

—•—

Muzeum lamp naftowych na statku

Muzeum w Krośnie, posiadające największy w kraju zbiór lamp naftowych — ma obecnie swoją „ekspozyturę" na statku PLO „Skierka", kursującym do portów holenderskich.

Ekspozycja, składająca się z fotogramów bogatych zbiorów lamp naftowych i kopii poszczególnych egzemplarzy, rozlokowana jest na całym statku.

Stopień zanieczyszczenia powietrza w Nowym Jorku i innych wielkich miastach jest tak duży, że zagraża zdrowiu mieszkańców. Na zdjęciu: jedynym wyjściem w tej zadymionej nowojorskiej sytuacji jest noszenie masek gazowych.

CAF — UPI — telefoto

ZE ŚWIATA

W PIĄTEK w gmachu ambasady USA w Wiedniu, odbyło się 28 z kolei spotkanie delegacji ZSRR i USA w ramach rozmów na temat zahamowania zbrojeń strategicznych SALT.

W MONTEVIDEO grupa uzbrojonych partyzantów, należących prawdopodobnie do organizacji „Tupamaros", uprowadziła trzech dyplomatów — jednego brazylijskiego i dwoch amerykańskich.

POD NACISKIEM opinii publicznej zbrodniarz wojenny, a obecnie wysoki oficer Bundeswehry, gen. Molinari ustąpił ze stanowiska i na własne życzenie przeniesiony został w stan spoczynku.

BYLI CZŁONKOWIE SS, skupieni w organizacji „Hiag", postanowili zorganizować muzeum, w którym chcą zgromadzić „pamiątki SS".

DO BUŁGARII przybyła z oficjalną wizytą delegacja młodzieży egipskiej, której przewodniczy minister d/s młodzieży ZRA — Mohammed Safi El-Din Abu Izz.

MINISTER OBRONY ZSRR, marszałek A. Greczko wystosował pozdrowienia do ministra obrony Syrii — gen. Hafeza El-Asada z okazji Dnia Armii Syryjskiej.

W Moskwie trwają rokowania między ministrami Gromyką i Scheelem

Dzisiaj kontynuowane są w Moskwie radziecko-zachodnioniemieckie rokowania w sprawie układu o wzajemnej rezygnacji z użycia siły.

❊

Wbrew zapowiedziom, które przewidywały jedynie spotkanie na niższym szczeblu, w piątek odbyli kolejną rozmowę ministrowie Gromyko i Scheel. W tym samym dniu minister Scheel poinformował przedstawicieli dyplomatycznych trzech mocarstw zachodnich w Moskwie o dotychczasowym przebiegu rokowań zachodnioniemiecko-radzieckich.

—•—

Walki uliczne w Belfaście

Strzały z łuków sieją panikę wśród żołnierzy

W dalszym ciągu utrzymuje się bardzo poważne napięcie w Belfaście gdzie toczą się walki uliczne między ludnością katolicką a brytyjskimi żołnierzami. Oddziały wojskowe użyły przeciwko tłumom demonstrantów działek wodnych. Wówczas nastąpił kontratak, który zaszokował wielu żołnierzy... Demonstranci zaczęli strzelać z łuków.

Kilka godzin później rzecznik wojskowy oznajmił, że strzały z łuku są śmiertelną bronią, niełatwą do zwalczania. Bardzo trudno się zorientować z jakiego kierunku nadlatują. Użycie tej broni wywołuje niepokój wśród żołnierzy.

—•—

Jutro zakończenie Targów w Kalwarii

XXV Targi Meblowe w Kalwarii Zebrzydowskiej zostaną jutro oficjalnie zamknięte. W ciągu 2 tygodni Targi zwiedziło ok. 12 tys. osób, przeważnie mieszkańców Krakowa i Nowej Huty, Katowic i Rzeszowa, sporo też było przyjezdnych z Kielc, Opola i Lublina. Większość wystawionych eksponatów zostało zakupionych „na pniu"; klienci poczynili również sporo zamówień u rzemieślników kalwaryjskich na wykonanie mebli w ciągu roku. Największym powodzeniem cieszyły się pokoje kombinowane do większych mieszkań oraz pojedyncze meblościanki. (z)

—•—

Trzęsienie ziemi w Kolumbii i Ekwadorze

W piątek rozległe obszary Kolumbii i Ekwadoru nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Wstrząsy dały się odczuć także w Wenezueli i Peru.

Trzęsienie wywołało panikę wśród ludności żyjącej jeszcze pod wrażeniem straszliwego kataklizmu, który nawiedził Peru 31 maja.

Według pierwszych doniesień piątkowe wstrząsy nie spowodowały ofiar w ludziach.

We Francji

38 tys. policjantów czuwa nad bezpieczeństwem wyjeżdżających na wakacje

PARYŻ

W piątek na ulicach Paryża znów zapanował niesamowity ruch. Ze wszystkich zakątków kraju powracają urlopowicze lipcowi a jednocześnie wyjeżdżają ci, którzy jeszcze na wakacjach nie byli. W najbliższych trzech dniach opuści miasto około 3.200.000 osób.

Na autostradach i drogach ogłoszono znów alarm. Nad bezpieczeństwem osób udających się samochodami na wakacje czuwa 38.000 żandarmów i policjantów, wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt, z helikopterami włącznie. Na drogi skierowano dodatkowe ambulanse i otworzono przydrożne punkty medyczne.

—•—

Z Wietnamu

W Sajgonie, w hotelu zajmowanym przez żołnierzy amerykańskich, wybuchł ładunek plastykowy raniąc dwóch Amerykanów.

Południowowietnamskie siły wyzwoleńcze zaatakowały ostatniej nocy 8 pozycji nieprzyjacielskich.

Lotnictwo USA dokonało tej samej nocy dwóch nalotów w prowincjach Tay Ninh i Long Khanh.

Zaczęło się od łyżeczki

Dzięki powłokom galwanicznym artykuły codziennego użytku błyszczeć będą srebrzyście

Zespół pracowników Krak. Zakładów Art. Gospodarskich pod kierownictwem dyr. d/s technicznych inż. H. Ćmaka, gł. technologa inż. K. Niżnika, energetyka A. Treścińskiego przy współudziale specjalistów z Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie opracował projekt i wespół z grupą pracowników zakładów, wśród których szczególnie wyróżnili się gł. mechanik S. Kalata, brygadzista-elektryk B. Lasota i wybitny fachowiec od spraw rozruchowych, robotnik J. Nowotarski — wdrożyli w produkcji nową metodę pokrywania powłokami galwanicznymi (niklem, chromem, cyną, miedzią) rozmaitych wyrobów codziennego użytku.

Wszystko zaczęło się od... łyżeczkowego zaparzacza do herbaty. Pomimo, iż cykl jego wytwarzania był długi, pracochłonny, skomplikowany — tak kształt wyrobu, jak jego funkcjonalność, sposób użycia, jakość — pozostawiały nader wiele do życzenia. Zmieniono zatem na bardziej efektowny kształt tego artykułu, konstruując go tak, aby nie wywołał kłopotów i trudności przy użyciu. Powłoka zaś, dzięki grubszej warstwie niklu, nie ściera się, nie pęka, ale nadaje wyrobowi trwały, piękny, błyszczący wygląd, odpowiadając zarówno wymogom higieny, jak i estetyki. Pomimo to, dzięki wyeliminowaniu żmudnych procesów polerowania wyrobów, skrócono 3-krotnie czas wytwarzania, co daje rocznie setki tysięcy złotych oszczędności.

Warto dodać zaś, iż Krak. Zakłady Art. Gospodarskich samych tylko łyżeczkowych zaparzaczy do herbaty — nie licząc innych wyrobów — produkują w ciągu roku aż 100 tys. szt. i na brak odbiorców nie mogą się uskarżać. Wytwarzane bowiem artykuły codziennego użytku ułatwiają pracę w gospodarstwach domowych, zakładach gastronomicznych, stołówkach pracowniczych. Także turysta na biwaku, młodzież na wędrownych obozach — chętnie korzysta z tych wyrobów, usprawniających przyrządzanie posiłków. Ot, choćby zaparzanie herbaty.

Na rynku znajdą się zatem nowe, kształtne, higieniczne, srebrzyście błyszczące — łyżeczkowe zaparzacze, szczypce do ciast, łopatki do tortów — smażonego mięsa, chochelki itp. Piękny przedmiot powszechnego użytku (a przejrzeć się w nim można niby w lustrze...) też się liczy w ugruntowywaniu tego, co zwykliśmy określać mianem: kultury na co dzień. (bp)

Zamiast wyprowadzać czworonożnego przyjaciela na pobliski trawnik, Duńczycy wpadli na nowy pomysł. Wprawdzie bez kółka i trójkąta, ale za to z czystym piaskiem, psia wygódka cieszy się wzięciem u klienteli. Pomysł — do naśladowania u nas, gdzie piesków jest bardzo dużo, mało kto natomiast troszczy się o porządek.

CAF — AP — telefoto

Proces bandy Mansona

Stosunki w „rodzinie"

W piątek przed sądem przysięgłych w Los Angeles, rozpatrujących sprawę bandy Mansona, w dalszym ciągu zeznawała (jako świadek) współuczestniczka krwawych wydarzeń Linda Kasabian. W piątek odpowiadała ona na pytania oskarżyciela i obrońców pozostałych oskarżonych. Sąd próbował wyrobić sobie pogląd na sprawę stosunków jakie panowały wewnątrz „rodziny" Mansona i ustalić, co było głównym czynnikiem utrzymującym grupę złożoną z większości młodych kobiet

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z ostatniej chwili

Partyzanci Al-Asifa zaatakowali izraelskie zgrupowanie wojskowe na okupowanych wzgórzach Golan. Izraelczycy ponieśli straty w ludziach i sprzęcie.

Nowa inicjatywa Finlandii

HELSINKI

Ministerstwo spraw zagranicznych Finlandii wyraziło gotowość zorganizowania w Helsinkach spotkania ambasadorów państw zainteresowanych w przygotowaniu ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa. Celem spotkania byłoby wyjaśnienie, w jakim stopniu istnieje zrozumienie wzajemne między rządami w kwestii zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej.

Akcja „Echa" i ZMS

Dziękujemy...

Jedną z pierwszych książeczek mieszkaniowych PKO ufundowała w ramach naszej akcji nowotarska „Cepelia" przekazując pierwszy wkład w wysokości 9.000 zł. Obecnie, jak nas poinformował kierownik Domu Dziecka w Nowym Targu — mgr Józef Różański (książeczkę otrzymał jeden z tamt. wychowanków), fundatorzy uzupełnili wkład do 13.000 zł czyli do pełnej wysokości obowiązującej przy staraniach o mieszkanie M-1.

Dziękujemy! (mar)

Wokół wydarzeń na Bliskim Wschodzie

Rząd izraelski zaakceptował plan Rogersa

Wielka manifestacja komandosów palestyńskich w Ammanie

Po wielodniowych debatach rząd izraelski większością głosów postanowił zaakceptować propozycję amerykańską dotyczącą rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie. Sześciu skrajnie prawicowych ministrów z partii Gahal głosowało przeciwko tej decyzji.

Wkrótce po nadejściu wiadomości o decyzji rządu izraelskiego, w Nowym Jorku ogłoszono komunikat, iż w niedzielę przybędzie na konsultacje z sekretarzem generalnym ONZ, U Thantem, a także przedstawicielami czterech wielkich mocarstw ambasador Jarring, osobisty przedstawicel sekretarza generalnego na Bliskim Wschodzie.

Ministrowie spraw zagranicznych i obrony krajów arabskich spotykają się w Trypolisie, aby podjąć próbę ustalenia wspólnego stanowiska w związku z ostatnim rozwojem sytuacji.

LONDYN

W stolicy Jordanii, Ammanie, odbyła się w piątek manifestacja zorganizowana przez Komitet Centralny Palestyńskiego Ruchu Oporu. Kilkadziesiąt tysięcy osób przemaszerowało ulicami miasta, udając się przed siedzibę dowództwa palestyńskiej walki zbrojnej, gdzie do zebranych przemówił Jaser Arafat, przewodniczący KC Palestyńskiego Ruchu Oporu i przywódca organizacji El - Fatah.

J. Arafat podtrzymał stanowisko palestyńskich organizacji wyzwoleńczych, odrzucające zarówno rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku, jak też propozycje amerykańskie dotyczące rozwiązania kryzysu bliskowschodniego. W zakończeniu Arafat z naciskiem podkreślił, że naród palestyński nie ustanie w swych żądaniach odzyskania terytorium Palestyny.

❊

Komandosi palestyńskiej organizacji wyzwoleńczej Al - Assifa, w nocy z czwartku na piątek, wysadzili tamę „Nahrein" w północnej części Doliny Jordanu i elektrownię w Rockenberg.

—●—

Za kilogram gęsiej wątroby — tyle dewiz co za tonę węgla

W Krakowskim Instytucie Zootechniki opracowano szybką i skuteczną metodę tuczenia gęsi dla celów pozyskiwania wątroby na eksport. W jednym z zakładów hodowlanych stale hoduje się liczące ponad 1000 sztuk stado tych domowych ptaków. Każda gęś odpowiednio karmiona dostarcza wątrobe o wadze blisko jednego kilograma, która za granicą kosztuje niemal tyle, ile tona eksportowego węgla!

W związku ze stale rosnącymi zamówieniami rynku na gęsie wątróbki — postanowiono rozszerzyć tucz przemysłowy tych ptaków.

Co słychać?...

Przy basenie kąpielowym jednego z hoteli w Los Angeles umieszczono tablicę z napisem: „Panie proszone są o wzywanie pomocy ratownika tylko wtedy, gdy naprawdę grozi im utonięcie".

Seria napadów rabunkowych na banki

PARYŻ

Cztery filie bankowe w Paryżu i w Wersalu były w piątek widownią śmiałych napadów rabunkowych. Trzy filie banku „Banque Nationale de Paris", mieszczące się w różnych dzielnicach Paryża, napadnięte zostały w przeciągu kilku godzin przez czterech uzbrojonych i zamaskowanych gangsterów, których łupem padło łącznie 420 tys. franków. Bandytom udało się zbiec. Również przy czwartym napadzie w Wersalu, dwaj gangsterzy sterroryzowali przy użyciu broni urzędników bankowych i klientów i zbiegli z łupem 8.600 franków.

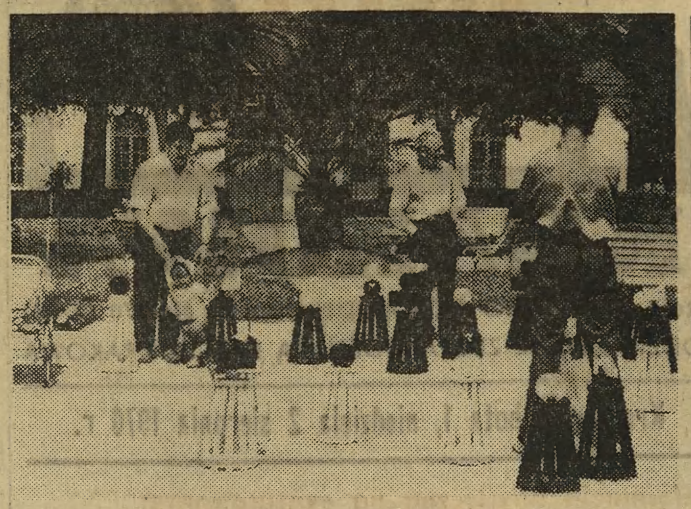

Oto fragment dusznickiego parku zdrojowego. Jedną z rozrywek przygotowanych dla kuracjuszy przez gospodarzy uzdrowiska — jest wielkie pole szachowe na powietrzu. Cieszy się ono ogromnym powodzeniem.

CAF — Okoński

Z kraju

W WARSZAWIE zakończyły się obrady 16 sesji polsko-jugosłowiańskiej mieszanej komisji współpracy naukowo-technicznej.

NA ATLANTYCKIE łowiska Georges Bank wyruszył statek naukowo-badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni — „Wieczno".

REDAKCJA popularnego programu Polskiego Radia — „Muzyka i aktualności", ogłosiła konkurs na krótki reportaż o tematyce „Fakty i ludzie współczesności polskiej".

RADA Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich powołała na prezesa zarządu CZSM — Józefa Janczaka, dotychczasowego wiceprezesa Zarządu Głównego CRS „Samopomoc Chłopska".

W POZNANIU zakończyły się „Dni kultury ZRA", na których bogaty program złożyły się wystawy, spotkania, odczyty i projekcje filmów egipskich.

OD 21 DO 27 WRZEŚNIA odbędzie się w Zielonej Górze III Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca. Weźmie w nim udział 12 zespołów z dziesięciu krajów, w tym 3 zespoły z Polski.

Skradziono 7300 peruk

BONN

7 tys. peruk z włosów sztucznych i 300 peruk z włosów prawdziwych, wartości 180 tys. dm (ok. 45 tys. dolarów), skradziono w tych dniach w domu towarowym w Kolonii (NRF). W toku dochodzenia, policja zachodnioniemiecka ustaliła, że peruki wywieziono ciężarówką. Sprawców kradzieży dotychczas nie schwytano.

Polska obejmuje przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK

Z dniem 1 sierpnia Polska obejmuje na okres jednego miesiąca przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa. W związku z tym stały przedstawicel Polski przy ONZ ambasador E. Kułaga złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi.

Rozmowa dotyczyła problemów, jakie mogą stanąć na wokandzie Rady Bezpieczeństwa w sierpniu br.

Od 8 do 15 grudnia br. Narodowy Spis Powszechny

Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego 1970 r. Jak wiadomo, przygotowania do tego wielkiego badania statystycznego trwają już od dłuższego czasu. Podzielono kraj na stałe rejony statystyczne i obwody spisowe. Przygotowano program dla elektronicznej maszyny cyfrowej, która użyta będzie do obliczania wyników spisu. Podjęto także szereg innych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych.

Rozporządzenie określa, że Narodowy Spis Powszechny 1970 przeprowadzony zostanie od 8 do 15 grudnia według stanu o północy z 7 na 8 grudnia. Nakłada ono na ludność obowiązek udzielenia organom spisowym ścisłych, pełnych i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach spisowych. Jak wiadomo informacje te będą wykorzystane wyłącznie do celów statystycznych. Informacje udzielone rachmistrzom są chronione tajemnicą statystyczną.

Rozporządzenie przewiduje również, że od 9 do 16 stycznia 1971 r. przeprowadzony będzie w wybranych obwodach reprezentacyjny spis kontrolny, który pozwoli zbadać stopień dokładności danych zebranych podczas NSP.

—●—

Proces bandy Mansona

(Dokończenie ze str. 1)

w niewolniczej zależności od „boga" Mansona.

Kasabian zeznała, że utrzymywała stosunki płciowe ze wszystkimi mężczyznami „rodziny" których było 6. W trakcie rozprawy padło pytanie, czy Kasabian kochała Mansona, na co odpowiedziała twierdząco i dodała „czułam, że jest on Mesjaszem, który przyszedł ponownie — Chrystusem przychodzącym po raz drugi".

Na pytanie — „czy myślała pani, że jest on bogiem - człowiekiem", odpowiedziała „tak" i dodała, że bała się go. W „rodzinie" panowała zasada, że nie należy o nic pytać Charliego, ponieważ „wiedzieliśmy, że to co on robi jest dobre".

Pytania obrony zmierzały też do ustalenia życiorysu Kasabian przed jej pojawieniem się na rancho Spahn. Stwierdziła ona, że od 16 roku życia wędrowała z jednej wspólnoty hippiesowskiej do innej. W ten sposób żyła w 10 lub 11 takich wspólnotach.

Sąd próbował też ustalić motywy jakimi kierowała się godząc się na złożenie zeznań. Zapytano ją więc, czy złożyła zeznania wyłącznie po to, aby ocalić swoje życie, na co odpowiedziała, że gotowa jest je oddać za to co się stało i dodała „od momentu, kiedy to się wydarzyło wiedziałam, że będę jedyną, która powie prawdę". Indagowano ją więc dlaczego będąc zdecydowaną wyjawić całą sprawę nie skontaktowała się z policją od sierpnia, kiedy dokonano zbrodni do początku grudnia ub. roku, kiedy została aresztowana. Odpowiedziała „bałam się o moje dziecko. Nie chciałam zaczynać tego wszystkiego kiedy byłam w ciąży. Chciałam przede wszystkim urodzić dziecko".

Ciocia Matylda nie ufała depozytom

Półtoramilionowy skarb zniknął ze szklanych słoików

Tajemnicze opowieści o skarbach przypomina sprawa, która rozegrała się przed sądem powiatowym w Białymstoku.

Kilka lat temu 23-letni Henryk S. z Wasilkowa k. Białegostoku odkrył w piwnicy swego ojca Edwarda S. szklane słoiki z niezwykłą zawartością — biżuterią, złotymi monetami i innymi kosztownościami. Młody człowiek opowiedział o tym swemu koledze Tadeuszowi C. i jego rodzinie. Piwniczny skarb został szybko, prawie całkowicie opróżniony. O kradzieży dowiedziała się właścicielka fortuny, ciotka wścibskiego młodzieńca — Matylda D. z Gdańska. W 1945 r. schowała ona w piwnicy swego brata Edwarda S. wspomniane kosztowności, których wartość oceniono potem na półtora miliona zł. Każdego roku przyjeżdżała sprawdzać czy skarb nie został naruszony. To właśnie naprowadziło Henryka S. na trop tajemnicy szklanych słoików.

Kiedy doszło do rozprawy sądowej Matylda D. zdołała odzyskać kosztowności już tylko na sumę 538 tys. zł. Zostały one umieszczone w depozycie. Natomiast kary wymierzone oskarżonym w tej sprawie darowano im na mocy amnestii. Spłacają oni tylko dość wysokie grzywny.

—●—

Striptease a nauka języka angielskiego

LONDYN

Niecodzienne formy nauczania obcokrajowców języka angielskiego stosowano ostatnio w jednym z lingwistycznych ośrodków Londynu.

Raz w tygodniu Sandra Freeman, 24-letnia aktorka, dokonuje podczas lekcji striptesu. W tym czasie młody nauczyciel starannie wymawia słowa, pisząc je jednocześnie na tablicy.

Następnie słuchacze, patrzący na to, co się dzieje na podium skandują za nim: S-a-n-d-r-a z-d-e-j-m-u-j-e s-w-o-j-ą s-u-k-i-e-n-k-ę, S-a-n-d-r-a z-d-e-j-m-u-j-e s-w-ó-j l-e-w-y p-a-n-t-o-f-e-l, S-a-n-d-r-a z-d-e-j-m-u-j-e itd. itd.

Wyniki okazały się ponoć tak rewelacyjne, że sugeruje się włączenie eksperymentu do telewizyjnego programu nauczania języka angielskiego. Taką serię językową można by było sprzedawać dla telewizji za granicą — argumentują propagatorzy nauki języka angielskiego metodą wizualno-emocjonalną.

—●—

KRONIKA wypadków

● **W Rajgrodzie (pow. Bochnia), podczas zwózki drzewa z lasu, przewróciła się furmanka, przygniatając 35-letniego Henryka Sosenkę. Poniósł on śmierć na miejscu.**

● **W Mucharzu (pow. Wadowice), zginął wskutek przejechania przez pociąg 27-letni Stanisław Wojdak (zam. w Zagórzu).**

● **Na drodze w Krzywaczce (pow. Myślenice), zderzyły się dwa samochody ciężarowe. W wypadku 5 osób zostało rannych.**

(hs)

CODZIENNIE TELEWIZOR za darmo!

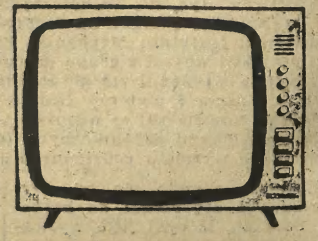

Jeśli kupisz w sierpniu TELEWIZOR produkcji krajowej.

w sklepach:

ZURT, ZSS „SPOŁEM", GS „Samopomoc Chłopska", Wiejskich Domach Towarowych i innych sklepach branży radio-telewizyjnej, oraz nadeślesz paragon pod adresem:

ZURT, Warszawa ulica Świętokrzyska 3,

●

weźmiesz udział w LOSOWANIU

●

W przypadku wylosowania telewizora otrzymasz zwrot kwoty za kupiony telewizor.

K-6814

Od niedzieli...

Nie można narzekać, mieliśmy w kończącym się tygodniu prawie wszystko, co zasługuje na miano wydarzeń: zamach stanu (nawet dwa, nieudany w Libii i udany — choć w istocie bez znaczenia — w Maskacie i Omanie), kryzys rządowy (we Włoszech, niezupełnie świeży, ale jednak), parę tuzinów bardzo — i średnio ważnych wizyt, tyleż oświadczeń, narad i konferencji, duże strajki (w W. Brytanii, Maroku i Chile), bunt małego państwa przeciw wielkiemu mocarstwu (Panama), rozruchy na tle różnym (Belfast, Ashbury Park i Chicago), wyraźny nadmiar klęsk żywiołowych i katastrof. Tyle tego, że chyba nie każdy zdołał spostrzec, iż plan ogórkowych informacji jednak wykonywany jest w pełni; owszem, pisało się też o wężu morskim, czyli potworze z Loch Ness i o podobnie jak on nieuchwytnym Martinie Bormannie.

Na nudę więc narzekać nie można, a sumując to, co działo się między niedzielą i piątkiem, należy wyrecytować jak najdłuższą listę wydarzeń. Wszystkie bowiem nikną w cieniu dwóch spraw, których wagi dziś jeszcze nie da się w pełni ocenić, ale które mają wszelkie szanse, by zająć trwałe miejsce w historii. Mowa, rzecz jasna, o prowadzonych w Moskwie rokowaniach między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i NRF oraz o tym, co obiegowo i umownie nazywa się planem Rogersa.

W cieniu wielkich...

Rozmowy w Moskwie, za zgodą obu stron, toczą się za najszczelniej zamkniętymi drzwiami. Lakoniczne komunikaty, na dobrą sprawę, furt w kółko powtarzają, że rokowania dotyczą układu w sprawie wzajemnej rezygnacji ze stosowania siły i „naciągają wierszówkę" wymienianiem imion, nazwisk i tytułów osobistości uczestniczących w rozmowach. Żadnych przecieków.

Po sporej już przecież serii spotkań A. Gromyki z W. Scheelem, po paru posiedzeniach plenarnych i obradach grup roboczych, tłum dziennikarzy nadal oczekuje od negocjatorów odpowiedzi na pytania dotyczące oficjalnego tytułu, ostatecznej formy, zawartości i stopnia precyzji układu.

W takiej atmosferze zazwyczaj łatwo się lęgną fantastyczne hipotezy, domysły i plotki. Tym razem, w Moskwie, inaczej. Korespondent AFP pisze: „Nie można wykluczać taktycznych usztywnień, ale obserwatorzy nie są skłonni nadawać im charakteru sensacji. Wszystkie kroki obu stron korespondenci śledzą z poczuciem, że są świadkami tworzenia się historii".

W komentarzach zdecydowanie dominuje przekonanie, że oba kraje pragną dojść do porozumienia.

Przewidywania co do dalszych losów planu Rogersa jeszcze wczoraj po południu były o wiele bardziej rozbieżne.

Przyjęcie amerykańskich propozycji przez rząd Izraela wzmocniło nieco, dotąd bardzo ostrożne, nutki optymizmu. Podkreśla się: dziesięć dni zwlekał Izrael z odpowiedzią na konstruktywną inicjatywę prezydenta Nasera.

Zjednoczona Republika Arabska rzuciła swój wypróbowany autorytet na szalę pokoju, z pełną świadomością, że niektóre postępowe kraje arabskie rozwiązanie konfliktu w drodze negocjacji uważają za niemożliwe, a zdecydowana większość organizacji palestyńskich liczy jedynie na zwycięstwo uzyskane w wyniku walki zbrojnej. Kairski korespondent „Prawdy" zwraca uwagę na fakt następujący: trzeba było wiele męstwa politycznego, aby wystąpić z krytyką tych nastrojów tak, jak to uczynił prezydent Naser.

Dzięki tej śmiałej inicjatywie można dzisiejszy przegląd tygodnia zakończyć słowami, często powtarzanymi w ostatnich komentarzach: powstała szansa przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie. (z-ca)

...do soboty

Pomimo letniej pory, która podobno nie sprzyja społecznym akcjom, konkursom itp. napływają listy Czytelników, zainteresowanych sprawą melodii przyszłego kuranta na wieży b. kazimierzowskiego Ratusza przy placu Wolnica. Dźwięki muzyki, obwieszczającej godziny upływającego czasu — w centrum starego Kazimierza, w pobliżu Wawelu, nieopodal łuku Wisły — tak, projekt ten pobudził wyobraźnię wielu osób, poruszył serdeczne uczucia obywatelskie.

Ale oddajmy głos projektodawcom. Na wstępie — najmłodsza dotychczas uczestniczka naszego plebiscytu, uczennica klasy III Szkoły Podstawowej nr 13 — **Marta Tomasik** (Kraków, ul. Karmelicka 22/10):

„Jako melodię, która mogłaby rozbrzmiewać z wieży Ratusza na Wolnicy proponuję „Krakowską kwiaciarkę" — muzyka Jerzego Gerta. Jest to piękna melodia, będzie się dobrze nadawać na pozytywkę i uwieczni pamięć tego muzyka, który tak bardzo kochał Kraków, był znanym w naszym mieście kompozytorem i wiele lat pracy temu miastu poświęcił. A na placu Wolnicy właśnie siedzą krakowskie kwiaciarki „wśród gwarnych ulic, pośród pędzących w mieście aut"...

Mgr Stefan Florczyk (Kraków, ul. gen. Bema 24) pisze m. in.:

„Kraków leży na szlaku kościuszkowskim. Tutaj zapoczątkowano pierwszy czyn zbrojny w celu obalenia przemocy... Na cały stary Kraków spoglądali chłopi — kosynierzy, przybywszy do miasta z nadzieją na lepszą przyszłość. Wyszli z Krakowa i rozstrzygnęli pod Racławicami. Proponuję więc pierwszą całą zwrotkę popularnej, skocznej kosynierskiej melodii „Dalej bracia, dalej żywo"! Niech chłop polski wsłuchuje się w melodię, która zapoczątkowała to, co zrealizował Manifest Lipcowy. Niech ciągną turyści przysłuchiwać się starej melodii, która opowiadać im będzie, jak Kraków pierwszy porwał się do walki, trwającej aż do początków XX wieku".

W kurantowym plebiscycie zabierają głos przedstawiciele nie tylko Krakowa, lecz również naszego województwa; boć przecież gród podwawelski stanowi własność nie tylko mieszkańców tego miasta.

P. Zofia Flisówna (Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 29) pisze:

„Proponuję temat „Krakowiaka Fantastycznego" opus 14, nr 6 I. J. Paderewskiego. Uważam, że ma charakter fanfary, nadaje się do powtórek, jest niebanalny, a nawskroś polski. Jest i dodatkowe uzasadnienie. Brakło na placu Matejki pomnika grunwaldzkiego, fundacji Paderewskiego, więc brzmienie tej melodii utrwaliłoby jego pamięć jako muzyka, kompozytora i wielkiego Polaka".

O następnych listach — wkrótce na łamach „Echa Krakowa". Czekamy na dalsze propozycje Czytelników. Listy prosimy nadsyłać pod adresem współorganizatora akcji, gospodarza gmachu dawnego Ratusza kazimierzowskiego — **Muzeum Etnograficznego w Krakowie, pl. Wolnica 1.** I jeszcze jedna prośba: o podpisywanie tych propozycji pełnym imieniem i nazwiskiem oraz dokładnym adresem. Jest to konieczne ze względu na ewentualność korespondencji z Autorami, możliwość zaproszenia Ich na imprezy związane z naszym plebiscytem (przewidujemy m. in. uroczyste, pierwsze uruchomienie kuranta) (zaw)

Przedstawiamy:

Aktor i społecznik

JANA GÜNTNERA — aktora Teatru Ludowego w Nowej Hucie spotykamy równie często na scenie, jak i w Wydziale Kultury DRN, ZDK HiL i różnych placówkach kulturalnych na terenie dzielnicy. Jest zdania, że działalność społeczna i związanie się ze środowiskiem może dać wiele osobistego zadowolenia, wzbogaca wiedzę i doświadczenie, a tym samym bardziej angażuje w pracy zawodowej.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, debiutuje w Teatrze im. S. Żeromskiego w Kielcach, po 3 latach angażuje się do krakowskiego Teatru Satyryków, następnie przenosi się do Teatru Młodego Widza (obecnie Teatr Rozmaitości), a od 1958 r. gra w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie, któremu pozostał wierny do dnia dzisiejszego.

I chociaż w tym okresie spotykamy go jeszcze w Teatrze „38", „Piwnicy Pod Baranami" czy na małym ekranie TV — angażuje się coraz bardziej w życie kulturalne młodej dzielnicy i jest inicjatorem wielu akcji społecznych mających na celu upowszechnienie teatru wśród robotniczego społeczeństwa.

Nie ucierpiał na tym bynajmniej jego własny dorobek artystyczny, obejmujący ponad 30 ról w Teatrze Ludowym i role w 7 polskich filmach. Nie odmawia nigdy udziału w imprezach artystycznych, organizowanych przez Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina — szczególnie w tradycyjnych już „Dniach poezji" i programach recytatorskich. Bezpośredni kontakt aktora z odbiorcą (nie tylko na scenie teatru) uważa za niezbędny element rozwoju twórczego warsztatu. I te zasadę konsekwentnie realizuje na co dzień. (aż)

Tragedia grożąca miastu przyniosła szansę odnowy

Dzięki pomocy całego społeczeństwa Sandomierz rozpoczyna nowe życie

To miasto ma dziwne szczęście do paradoksów: groźba osunięcia się skarpy przyniosła mu ratunek, albo np. woda: wciąż brak jej w kranach a jednocześnie stanowi ciągle żywe niebezpieczeństwo. A wody brak do tego stopnia, że do niektórych bloków trzeba ją dowozić beczkowozem z odległych o 8 km Dwikoz. Formacje lessowe na których leży to piękne miasto odznaczają się tym, że nie mają źródeł wody pitnej. Natomiast woda z każdego większego deszczu przesiąka w głąb gruntu i tam tworzy grząskie błoto — to samo, na którym omal nie popłynęła skarpa.

Poszukiwania trwają od 10 lat, a wody do picia ciągle nie ma. W tej sytuacji przewiduje się doprowadzenie wody z odległej o 20 km wsi Romanówka. Jest to jednak sprawa co najmniej następnej 5-latki, a na razie w Sandomierzu pełną parą idą roboty górnicze i budowlane w zabytkowym śródmieściu.

Jak zwykle przy tego rodzaju operacji nie zabrakło zabawnych historii. Poszczególni sandomierzanie właściciele gruntu z dziada pradziada, godząc się z entuzjazmem na wyburzenia cudzych komórek stawali okoniem kiedy przychodziło do ich własnych posesji.

Prezes pewnej instytucji o wysokiej użyteczności społecznej uprzedzony 2 lata naprzód, żeby zatroszczył się o nowe locum, gdyż dokładnie w tym i w tym miesiącu tego i tego roku pod budynkiem zaczną się prace górnicze, które spowodują w pierwszej fazie pękanie murów zlekceważył ostrzeżenia. Kiedy rzeczywiście przyszło do prac podziemnych — budynek trzeba było zaplombować. Przyszedł więc prezes do Miejskiej Rady z wyrzutami. Tu słyszał: „Waszych klientów załatwimy w sąsiednich powiatach w Staszowie i Opatowie, a gdzie Wy będziecie prezesować — to już nie nasza sprawa".

Wśród tysiąca osób i instytucji, które musiały zostać wyprowadzone ze śródmieścia były też oczywiście i takie, które potraktowały sprawę serio. Pierwszy przykład dały rady powiatowa i miejska oraz instancja partyjna budując dla swoich potrzeb nowe budynki na obrzeżu starej dzielnicy.

Zabytkowe śródmieście przed rozpoczęciem remontu przedstawiało nadzwyczaj dziwne materii pomieszanie. W sklepach, sklepikach, składach można było kupić dosłownie wszystko od ogumionych wozów po gustowne trumny. Mieściło się to wszystko bez ładu i składu w rozmaitych przybudówkach pozbawionych wartości zabytkowych i użytkowych. Wystarczy powiedzieć, że na 383 obiekty położone na 32 ha śródmieścia aż 263 przeznaczono do wyburzenia. Nie tylko przeznaczono, ale i twardo się przestrzega raz podjętych decyzji, nie pomagają żadne odwołania i największe „chody" kieleckie czy warszawskie. Trochę cierpi z tej przyczyny — ale tylko chwilowo — ludność miejscowa, gdyż nowe obiekty handlowe nie rosną w tym tempie w jakim burzone są stare.

Już niedługo za jakieś 2 lata zabytkowy rynek stanie się jednym z lepiej pomyślanych centrów turystycznych. Na parterach i w podziemiach zabytkowych kamieniczek znajdą się zakłady gastronomiczne. W jednym z budynków chlubiącym się tradycją zajazdu jeszcze z XV w. powstanie restauracja typu krakowskiego „Wierzynka" oraz nieduży hotel. Natomiast masowy ruch turystyczny znajdzie oparcie w rozsądnie zaplanowanym ośrodku dyspozycyjnym — również w rynku. W jednej z kamieniczek na parterze planuje się pomieszczenia dla recepcji, sprzedaży widokówek i pamiątek, w podziemiach hotel dzienny i sala kinowa. Stąd już tylko krok do Ratusza, gdzie będzie można obejrzeć salę uroczystych posiedzeń Rady i Muzeum Pamiątek Miejskich. A na dole w ratuszowej piwnicy lokal gastronomiczny łączący się z podziemną trasą turystyczną wiodącą przez pół kilometra lochów.

I jeszcze do oglądania: sala wystawowa w Domu Plastyka umieszczonym w kamienicy Oleśnickich (uwaga, młodzi absolwenci ASP — w planie są też pracownie dla artystów, którzy jeżeli zechcą się osiedlić w Sandomierzu zostaną przyjęci z otwartymi rękami i pracy dla nich nie zabraknie), dalej Muzeum Ziemi Sandomierskiej na Zamku, brama Opatowska, zarys zabytkowych murów obronnych.

Na razie śródmieście to jeden wielki plac budowy. A popularny ojciec miasta Jan Śmiszek, człowiek z duszą i ciałem oddany Sandomierzowi, podkreśla wielką wdzięczność obywateli dla wszystkich, którzy przyszli z pomocą i ratunkiem; od Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, znakomitych uczonych po wycieczki szkolne składające drobne grosze na fundusz odbudowy jednego z najpiękniejszych miast polskich.

BOŻENA ZAGÓRSKA

Nowości przemysłu spożywczego

MARCHEW W WIÓRKACH

W łódzkich sklepach pojawiła się, pakowana w ćwierć kilogramowe torebki z folii polietylenowej, marchew wiórkowana. Produkcję takiej marchwi, nadającej się zwłaszcza do przyrządzania różnych surówek, rozpoczęło przedsiębiorstwo „Warzywa i Owoce" w Łodzi. W tym roku zakład uruchomi jeszcze produkcję wiórkowanego selera i pietruszki.

ZAMIAST SZTUCZNYCH BARWNIKÓW — SOK Z PORZECZEK

Śląskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego w Siemianowicach zastosowały do produkcji dropsów i drażetek sproszkowany sok z czarnej porzeczki zamiast syntetycznych esencji i barwników. Przeprowadzone próby wykazały lepszą jakość cukierków. Jeszcze w tym roku wyprodukuje się, stosując sproszkowany sok z porzeczek, ok. 20 ton dropsów i drażetek.

MARGARYNA TORTOWA

Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego z Kruszwicy produkują obecnie margarynę tortową, zawierającą zwiększone ilości tłuszczu. Nadaje się ona świetnie do wyrobu kremów oraz jako dodatek do ciast. Na razie prawie na pniu zakupują tę margarynę zakłady ciastkarskie. Niedługo jednak ukaże się również w sklepach.

TRUSKAWKI — NA ZIMOWE PODWIECZORKI

W chłodniach składowych w Białymstoku, Łodzi i Kielcach rozpoczęto w tym roku produkcję mrożonych truskawek z cukrem. Jedna z linii zamrażalniczych pochodzi z importu, dwie zostały wykonane w kraju. W tym roku zostaną skonstruowane dalsze egzemplarze tego agregatu.

TRZY MLN PORCJI LODÓW NA DOBĘ

Nowo uruchomiona wytwórnia w Łodzi, należąca do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, może produkować trzy miliony porcji lodów na dobę. Na razie zakład wytwarza popularne lody „Śnieżka". Po zmontowaniu i uruchomieniu urządzeń zakupionych w ZSRR wzrośnie asortyment produkcji.

ŚMIETANKA W PUSZKACH

Nowy produkt przemysłu mleczarskiego, 20 proc. sterylizowana śmietanka w puszkach, produkowana jest na razie na zamówienie „Bałtony" zaopatrującej statki dalekomorskie. Śmietanka w puszkach posiada trwałość 3-miesięczną. Znajdzie ona na pewno wielu odbiorców również wśród turystów.

Nowe fabryki opon samochodowych powstają w CSRS

W Czechosłowacji zapadły ostatnio decyzje o szybkiej rozbudowie przemysłu opon samochodowych. W miejscowości Ostrokowice wyrasta nowa fabryka o zdolności wytwórczej ponad 2 mln sztuk rocznie, z czego około 35 proc. stanowić będą opony dla wozów osobowych. Ponadto w rozbudowie znajdują się zakłady przemysłu gumowego w Puchowie, które zwiększą produkcję opon, a ponadto wytwarzać będą w najbliższych latach 4 mln sztuk dętek samochodowych rocznie. W stosunku do roku ubiegłego produkcja opon samochodowych w Czechosłowacji wzrośnie w 1975 r. przeszło dwukrotnie, dochodząc do około 5 mln sztuk. Pewna jej część przeznaczona będzie na eksport.

Carska biblioteka

(Korespondencja własna z ZSRR)

Jak każdy wiekowy zabytek, tak i moskiewski Kreml posiada swoje tajemnice. Jedną z nich stanowi miejsce ukrycia słynnej biblioteki Iwana Groźnego. Księgozbioru tego szukają już, bez przesady, całe pokolenia. I jak dotąd, niestety, bez skutku. Niektórzy badacze, zrezygnowani brakiem jakichkolwiek wyników, poddają w wątpliwość w ogóle jego istnienie. Inni natomiast gotowi są ryzykować całym swym autorytetem naukowym, aby tylko przekonać niedowiarków, że biblioteka taka istniała i możliwe jest jej odnalezienie.

Za życia Iwana Groźnego do księgozbioru dopuszczani byli nieliczni tylko wybrańcy. Car z niechęcią pokazywał postronnym swój — jakbyśmy dziś rzekli — bibliofilski skarb. Szczęśliwcy, którym udało się do niego dotrzeć, nie posiadali się z zachwytu. Jednym z takich wybrańców losu był pastor ewangelicki Vetterman. Jego opowieść o łacińskich i greckich księgach cara-despoty zawarta jest w Kronice Ryskiej. Ów duchowny określa nawet w przybliżeniu miejsce przechowywania księgozbioru: w kamiennych podziemiach wzgórza borowickiego. Mimo jednak usilnych poszukiwań, dzięki którym dokonano kilku doniosłych odkryć archeologicznych, na ślad samej biblioteki dotąd nie natrafiono. Zresztą znaleźć można i polskie świadectwa potwierdzające istnienie tajemniczo schowanych ksiąg. I tak mowa jest o nich w listach wysyłanych przez jednego z członków orszaku Lwa Sapiehy posłującego do Moskwy w 1600 roku.

Istnieje też skrupulatny wykaz dzieł wchodzących w skład biblioteki. Wykaz zrobiony nieco wcześniej, zanim księgi trafiły do rąk Iwana Groźnego. Bo choć bibliotekę łączymy z imieniem tego właśnie władcy, zapewne dlatego, że tak doskonale ukrył ją przed ciekawością potomnych, to nie on zebrał owe książkowe unikaty. Przywiozła je do Moskwy z Bizancjum Zofia Paleolog — żona Iwana III, dziada Iwana Groźnego.

Spis obejmuje ponad osiemset rękopisów greckich, łacińskich i hebrajskich. Już od samych tylko tytułów można dostać palpitacji serca. Myślę oczywiście o bibliofilu lub badaczu literatury. Bo czegóż wśród ksiąg tych nie było! Komedie Arystofanesa, dzieła historyczne Cycerona z słynnym „De Republica" na czele, nie mówiąc o utworach Liwiusza i wielu innych filozofów i pisarzy, a więc pozycjach znanych nam na ogół wyłącznie z relacji. Ich odnalezienie spowodowałoby niewątpliwie rewolucję w poglądach na wiele dziedzin nauki i sztuki starożytności greckiej czy rzymskiej. Ale nie bądźmy zbytnimi optymistami. Biblioteki jeszcze przecież nie udało się odzyskać.

Aleksander Brückner w przedmowie do swej dwutomowej „Historii literatury rosyjskiej" (książki niezastąpionej, bo jedynej) też nie mógł powstrzymać się od przytoczenia kilku hipotez dotyczących losów tajemniczej biblioteki. Jedna z nich, o charakterze, miejmy nadzieję, anegdotycznym, proponuje następujące rozwiązanie tajemnicy biblioteki: zniknęła ona w brzuchach Polaków! Załodze polsko-litewskiej pozostawionej na Kremlu pod dowództwem Aleksandra Gosiewskiego przez hetmana Żółkiewskiego nie wiodło się najlepiej. Gdy najsroższy głód ją trapił — podaje Brückner za polskim kronikarzem — rozgotowywała znalezione pergaminy na klej pożywny. Nasz historyk literatury uważa jednak, że nie chodziło tu o słynną bibliotekę, lecz o jakieś inne rękopisy. Jest bowiem zdania, że gdyby zjedzono owe bezcenne skarby kultury, to pamiętnikarz inaczej by fakt ten odnotował.

A może księgozbiór wcale nie istniał? Może carowie stworzyli go tylko w swej wyobraźni pragnąc zaimponować swym współczesnym czymś, czego nikt inny oprócz nich nie posiadał? Może nawet ów spis jest wymysłem? Jednoznacznej odpowiedzi na te pytania w chwili obecnej jeszcze nie potrafi dać nikt. Jeśliby tak było, byłaby to jedna z największych mistyfikacji w dziejach bibliotekarstwa światowego.

W każdym razie wokół ksiąg ukrytych przez Iwana Groźnego narosło już wiele legend mniej lub bardziej prawdopodobnych. Przewodnicy kremlowscy natomiast mają okazję do przedstawienia turystom bibliotecznej tajemnicy w otoczce sensacji towarzyszącej zawsze tego rodzaju opowieściom. **ZB. PODGÓRZEC**

Zasada wyznawana przez wiele kobiet, że kapelusz wtedy jest coś wart, jeśli zwraca powszechną uwagę — w tym wypadku zdaje wyśmienicie egzamin.

Notatki z lektury

Dusza pod łóżkiem

Grecka rodzina Elii Kazana pochodzi z Anatolii. Anatolia leży w granicach Turcji; od wieków anatolijscy Grecy żyją pod panowaniem tureckim. Elia Kazan urodził się w Stanach Zjednoczonych i jest wybitnym pisarzem amerykańskim. Synowie przybyszów z pogranicza Europy i Azji, a zwłaszcza potomkowie tamtejszych grup mniejszościowych dali Ameryce mnóstwo ciekawych książek o Ameryce. Znacznie więcej, niż można by oczekiwać, zważywszy liczbę owych imigrantów oraz dość wątpliwą żywotność ich współczesnej literatury rodzimej. Oczywiście, tylko miłośnicy tygodnika „Rozrywka" dopatrzą się tu jakiejś zagadki. Inni wiedzą, że między statystyką, a twórczością zieje przepaść głębsza, niż między (na przykład) kwiatem lilii, a kupą gnoju, lilia bowiem zapewne potrzebuje gnoju, aby wyrosnąć, a milion ludzi jest równie dobry jak dziesięć lub sto milionów, gdy w grę wchodzi poeta, choć wcale nie jest równie dobry dla statystyki, która (jeśli wolno mi tak się wyrazić), odczuwa niepokój, gdy zbyt duży kawałek poety przypada na dany milion. Inni wiedzą również, że mało co sprzyja literaturze tak bardzo jak właśnie swoista dla dziadów i pradziadów pierwszego, drugiego i trzeciego pokolenia imigrantów chęć ustalenia własnej tożsamości, zdobycia miejsca, którego nikt nie ośmieli się zakwestionować, stanowiska, które jest nie tylko gwarancją szacunku, wygody, potwierdzeniem energii i talentu, lecz również, a może nawet przede wszystkim — dowodem, że jest się jak inni, to znaczy: wolnym od strachu. (Poczucie odmienności, obcość, prawie zawsze łączy się z lękiem, bo zasiedziałość i podobieństwo zasiedziałych do siebie nawzajem są naprawdę siłą i nigdy nie mamy pewności, czy ktoś jej nie zechce przeciw nam użyć). Mówiąc „mało co tak sprzyja literaturze..." myślę tu, rzecz prosta, nie o karierowiczostwie, nie o czynnikach skłaniających ludzi do pięcia się po szczeblach statusu społecznego, lecz o rozterce, której ulega się, widząc, że zwycięstwo pociągnęło za sobą istotną stratę. Jednym słowem: sądzę, że sztuka świetnie rozwija się na podłożu nieczystego sumienia, że leniej robią ją eks-krzywdziciele lub eks-aspiranci do roli wyzyskiwaczy, aniżeli męczennicy.

Może się mylę, ale tak czy owak, UKŁAD Elii Kazana znakomicie obrazuje moją teorię, albo raczej teoryjkę. Bohater UKŁADU ma czterdzieści parę lat, doskonałą posadę w firmie reklamowej, elegancką, subtelną żonę, dom w Los Angeles, koło domu piękny ogród, basen kąpielowy, mały harem ładnych dziewcząt zawsze gotowych do usług. Bohater zajmuje się reklamą papierosów marki „Zephyr" i osiąga sukces, zachwalając je jako n i e s z k o d l i w e. Papierosy „Zephyr" są oczywiście szkodliwe, lecz kryterium dobrej reklamy stanowi skuteczność, a nie prawda. Żeby zadość uczynić swoim wyższym potrzebom duchowym, bohater pisze artykuły o młodych, wybijających się politykach. Artykuły są dobrze napisane, nigdy nie zawierają zmyślonych cytat ani faktów, przynoszą bohaterowi popularność oraz dodatkowe, pokaźne dochody.

Później bohater zakochuje się w dziewczynie o tak niebywałych zaletach erotycznych, że wszystko inne mu brzydnie. Czuje, że całe życie kłamał (nawet w artykułach, bo z góry wiedział, co napisze, używając swoich prawdziwych cytat i faktów w z góry określonym wyborze). Bohatera okropnie boli dusza, chociaż autor przez paręset stron tak malowniczo przedstawia jego perypetie w łóżku, że czytelnik z trudem to zauważa. Później dusza wylazi spod łóżka i pcha bohatera ku różnym wyczynom, które narażają na wielki szwank jego dobre imię, pozycję i dobytek.

Nie powiem, jak to się kończy, ale powiem, że wynika stąd, iż w gruncie rzeczy namawianie ludzi do tego by coś kupowali jest największą klęską naszych rozpaczliwie niemoralnych czasów. Pod koniec ktoś szlachetny sprzedaje tam wódkę, ale nikogo nie namawia. Łóżko ustępuje na plan drugi, a dusza sama nie wie, czy ma się z tego cieszyć.

Bardzo ciekawe. C z y t a ć się — jako rzecze PRZEKRÓJ. Nie mam pojęcia, czy biednych ludzi, którzy nie zrobili kariery, dusza boli tak samo, czy inaczej, bo nikt jakoś nie napisał o tym ciekawej powieści.

ANNA TARSKA

Elia Kazan. UKŁAD. Tłum. C. Wojewoda. PIW 1970. Cena zł 40.—.

Z listów do redakcji

Centymetr i oko

Przechodząc placem Szczepańskim w Krakowie, koło smutnego parkingu PZU — gdzie wraki samochodów, jako niemi świadkowie wypadku, czekają na oględziny — stanąłem jak wryty. Mój przyjaciel, w towarzystwie żony i dwóch rzeczoznawców PZU — kręci się wokół rozbitego wozu, z centymetrem w dłoni... Choć widok graniczy z absurdem, chodzi o rzecz bardzo realną: o odszkodowanie za lakier.

Cztery tygodnie po wypadku, minęły mu pod znakiem kolejnych ekspertyz PZU oraz szukania części i... warsztatów. Warsztaty patrzyły na niego krzywym okiem, bo PZU lubi zaniżać ceny; rzeczoznawcy byli przeładowani pracą, co odbijało się na terminach i sposobie oględzin, na tempie sprawdzania rachunków itp. Zaś jeśli chodzi o części...

Krakowski „Motozbyt", fatalnie zaopatrzony, odsyła delikwenta „z kwitkiem" do magazynów w Katowicach czy Toruniu. Te z kolei każą pretensje za brak towaru, kierować do Centrali Handlu Zagranicznego, która tłumaczy się znów nieregularnością dostaw z Czechosłowacji.

Gdy części są — powstają nowe kłopoty z cennikiem! Przykład? Proszę bardzo. Znajomy kupił, z niemałym trudem, bo aż w Toruniu, zwrotnicę przynitowaną fabrycznie do bębna hamulcowego. Rzeczoznawca zakłada veto.

— Zwrotnica? Owszem, płacimy. Za bęben — nie! Znajomy tłumaczy, że w całej Polsce nie znalazł samej zwrotnicy. Że nitowanie fabryczne gwarantuje bezpieczeństwo, warsztatowe — nie. Na próżno. Tym samym tonem prowadzony jest dialog końcowy. Przyjaciel żąda lakierowania — w ramach autocasco — całego wozu, nie tylko uszkodzonego przodu. Rzeczoznawca na pozór nie protestuje, ale... — autocasco płaci tylko części uszkodzone. Chyba, że wynoszą one jedną trzecią powierzchni całego wozu...

— A skąd pan wie, że w moim aucie nie wynoszą?

— Widać na oko!

Na takie dictum nie zostało nic innego, jak odwołać się do instancji wyższej: z Inspektoratu Miejskiego papiery powędrowały na drugie piętro. Po czym rzeczoznawca Oddziału Woj. PZU zszedł na dół (sam jeden, choć klient prosił o komisję) — i potwierdził lakonicznie opinię kolegi z parteru. Znów wg systemu „na oko".

Właśnie wtedy znajomemu zaświtała myśl równie desperacka, co prosta. Kupił centymetr, zmierzył i podsumował. Wynik przeszedł oczekiwania. — Części uszkodzone przekraczają jedną trzecią wozu o 273 cm kw.! Cóż było robić? Tym razem komisyjnie, zmierzono wóz ponownie.

Nasza motoryzacja dokonała ostatnio niemałego skoku, i życie domaga się teraz od PZU pewnych korektur na tym odcinku.

Po pierwsze — personalnych i lokalowych. Czy nie należałoby brać na umowy zlecone rzeczoznawców, w gorącym okresie urlopów i turystyki, gdy na szosach najwięcej wypadków, a w PZU najmniej pracowników? Co do pomieszczeń, to są one tak skąpe, iż urzędnicy siedzą niemal jeden na drugim. O przyzwoitej poczekani dla klientów nie ma już mowy!

Po drugie — rewizja kryteriów i cenników centralnych, kolidujących nieraz z realną sytuacją na rynku. Klient płaci autocasco dobrowolnie przez szereg lat i ma prawo żądać od PZU pomocy w doprowadzeniu wozu do właściwego stanu technicznego i estetycznego. Pomocy realnej, nie fikcyjnej.

Wreszcie rzecz najważniejsza — rzetelność i życzliwość podejścia. Winny one obowiązywać tym bardziej w PZU, w państwowej instytucji o pięknym założeniu społecznym.

MACIEJ RUDZIŃSKI

Grzyby latoś obrodziły na Mazurach.

CAF — Moroz

Tygodniowy program telewizji

od 3 VIII do 9 VIII 1970 r.

PONIEDZIAŁEK

16.45 Program dnia, 16.50 Dziennik, 17 Teleferie, 17.25 Echo stadionu, 17.40 Magazyn ITP, 18 Eureka, 18.30 Kronika, 19 „Gościniec" — film TVP, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr TV: L. Leonow „Złota kareta", 21.30 Za kierownicą, 22 Debiuty piosenkarskie, 22.45 Dziennik, 23 Program na jutro.

WTOREK

10 „Car i generał" — film bułg., 16.45 Program dnia, 16.50 Dziennik, 17 TV Ekran Młodych, 18.45 Hodowlane perypetie — pr. wiejski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 San Remo śpiewa trzy dni — rep. film., 20.30 Deficytowy szyfr — pr. publicystyczny, 21 „Car i generał" — film bułg., 22.40 Dziennik, 22.55 Program na jutro.

ŚRODA

10 „Małżeństwa z rozsądku" — film fab. CSRS, 15.55 Program dnia, 16 Teleferie, 17 Sprawozd. z finałowego meczu piłki nożnej o Puc[illegible] Polski Górnik (Zabrze) — Ruc[illegible] (Chorzów), 17.45 Dziennik, 18.45 Kronika, 19.05 Portret miasta — film Tele-Aru, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 19.55 „Małżeństwa z rozsądku" — film CSRS, 21.35 Światowid, 22.05 PKF, 22.15 Warszawska jesień, 22.55 Dziennik, 23.10 Program na jutro.

CZWARTEK

16.45 Program dnia, 16.50 Dziennik, 17 „Holandia" — film holenderski, 17.25 Nie tylko dla pań, 17.45 „Czarna niedziela", 18 Dom pod strzechą — rep. z Poznania, 18.30 Pieśń Odrodzenia — film, 18.45 Bomba i polityka, 19.10 Przypominamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 19.55 KIF: „Popioły" — film pol., 21.45 Kontakty, 22.15 Recital piosenkarski — Cannis Francis, 23.05 Dziennik, 23.20 Program na jutro.

PIĄTEK

10 „Popioły" — film pol., 16.45 Program dnia, 16.50 Dziennik, 17 Teleferie, 18.30 Kronika, 18.45 Wszechnica, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 „Beczułka" — nowela film. fr., 20.30 Kraj, 21.10 KIF: „Popioły" — film pol., 23.15 Dziennik, 23.30 Program na jutro.

SOBOTA

10 „Popioły" — film pol., 16.15 TV kurs rolniczy, 16.50 Dziennik, 17 Film rozrywkowy, 17.30 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Legia Warszawa — Polonia Bytom, 18.15 „Ciudad Mexico — film Tele-Aru, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 „Skazana" — film ameryk., 22 Dziennik, 22.20 Kabaret Starszych Panów — Niespodziewany koniec lata, 23.40 Program na jutro.

NIEDZIELA

9 Program dnia, 9.05 TV kurs rolniczy, 9.40 Przypominamy, radzimy, 10 Dla dzieci: Letni karnawał, 12.55 Program dnia, 13 Dziennik, 13.15 Przemiany, 13.45 Teatrzyk dla przedszkolaków „Pies z ulicy Szerokiej", 14.20 W starym kinie, 15.20 „Piąta rano" — film TV, 16.15 Film, 17.15 W sobotę i niedzielę — rep., 17.40 PKF, 17.50 Sprawozdanie z mistrzostw Polski w lekkoatletyce, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Nokturn — koncert z okazji XXV Festiwalu Chopinowskiego w Duszznikach, 21 Festiwal Piosenki i Melodii Dalmacji — Split 70, 22.30 Magazyn sport., 23 Program na jutro.

Spóźniona skrucha

29. VII w jednym z dzienników hamburskich ukazało się ogłoszenie japońskiego przedsiębiorstwa taksówkowego z Kioto. W ogłoszeniu tym przedsiębiorca wyraża gotowość zwrotu reszty za przejazd taksówką, w dniu 26 lutego br. Okazało się bowiem, że taksówkarz zamiast właściwej opłaty 3820 jenów pobrał od zachodnioniemieckiego turysty — przybyłego na „Expo-70" — horrendalną sumę 40.000 jenów. Poszkodowany dotychczas nie zgłosił się.

S. † p.

Janina Grzesiak

najukochańsza Żona i Matka, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w dniu 30 lipca 1970 roku.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach zostanie odprawione w poniedziałek, dnia 3 sierpnia, o godzinie 12, w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku — o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie

MĄŻ, CÓRKI i RODZINA

PRZETARGI

Spółdzielnia Inwalidów im. E. Dembowskiego — Kraków, Lwowska 26 — ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT na wykonanie remontów kapitalnych:
automatu tokarskiego BPU-7, w terminie do dnia 30 sierpnia 1970 r.,
automatu tokarskiego ATA-20, w terminie do dnia 30 sierpnia 1970 r.
tokarki rewolwerówki RN-14, w terminie do dnia 30 września 1970 r.
nożyc gilotynowych GL-T III, w terminie do dnia 30 września 1970 r.
Maszyny te można obejrzeć i uzgodnić zakres robót w zakładzie produkcyjnym w Krakowie, ul. Lawendowa 20 (boczna Łokietka).
Oferty zalakowane, z napisem „przetarg", uprasza się składać w biurze Spółdzielni, w terminie do dnia 10 sierpnia 1970 r., oddzielnie na każdą maszynę, z podaniem kosztu.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Spółdzielnia Pracy „USŁUGA" — Kraków, Rynek Gł. 34 — zatrudni natychmiast 4 MALARZY MIESZKAŃ i KIEROWCĘ, mężczyznę, samochodu marki „żuk". — Warunki płacy do omówienia na miejscu.

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal", w Nowej Hucie, ul. Centralna nr 51 — zatrudni następujących pracowników:
MONTERÓW instalacji przemysłowych i sanitarnych oraz klimatyzacyjno - wentylacyjnych,
SPAWACZY gazowych i elektrycznych,
UKŁADACZY izolacji termicznej,
ŚLUSARZY konstrukcyjnych urządzeń przemysłowych oraz remontowych maszyn budowlanych,
OPERATORÓW sprzętu budowlanego,
ELEKTRONIKA aparatury przemysłowej,
STOLARZA,
KOPACZY do robót ziemnych,
ŁADOWACZY magazynowych i transportowych,
MALARZY konstrukcji stalowych.
Przedsiębiorstwo przyjmuje również na wstępny staż pracy absolwentów szkół zawodowych w wymienionych zawodach. Staż pracy trwa minimum pół roku. Chętni do kontynuowania nauki w szkołach średnich (wieczorowych, zaocznych), mogą uzyskać skierowanie po przepracowaniu 1 roku.
Praca na terenie m. Krakowa i Huty im. Lenina oraz na terenie wojew. krakowskiego i kieleckiego.
Dla zamiejscowych dobre i bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych.
Do omówienia warunków pracy i płacy, niezbędne jest osobiste zgłoszenie się z odpowiednimi dokumentami w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia, pokój nr 104.
Dojazd z dworca kolejowego i autobusowego w Krakowie tramwajem linii nr 4, 5 i 15 do Czyżyn, a następnie tramwajem nr 22 jeden przystanek, lub autobusem nr 121, albo pieszo około 10 minut.

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych — Zakład Sprzętu Nr 2 — w Krakowie, ul. Stoczniowców 5 — przyjmie natychmiast do pracy:
8 MASZYNISTÓW SPYCHAREK,
2 MASZYNISTÓW ŻURAWI SAMOCHODOWYCH,
2 KIEROWCÓW ŻURAWI SAMOCHODOWYCH,
10 POMOCNIKÓW do obsługi ciężkich maszyn budowlanych (koparek, spycharek, zgarniarek samobieżnych) — wymagana szkoła zawodowa typu mechanicznego,
4 MASZYNISTÓW KOPAREK,
2 MONTERÓW,
2 KIEROWCÓW samochodów „żuk".
Warunki płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie z dnia 15 marca 1958 r.

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina, Kraków-Nowa Huta — zatrudni natychmiast, z terenu województwa krakowskiego, pracowników fizycznych:
MURARZY, CIEŚLI, ELEKTRYKÓW, ZBROJARZY, TYNKARZY, LASTRIKARZY, BETONIARZY, ŚLUSARZY (z uprawnieniami spawacza), MASZYNISTÓW ciężkiego, średniego i lekkiego sprzętu budowlanego, KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do robót ziemnych, transportowych i torowych — (mężczyzn w wieku ponad 18 lat).
Przedsiębiorstwo zapewnia:
— warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie,
— możliwość otrzymania dodatkowego wynagrodzenia z funduszu mistrzowskiego i dodatkowego funduszu premiowego,
— uprawnienia do nagród z funduszu zakładowego, po półrocznej pracy,
— bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych I kategorii,
— wyżywienie po zniżonych cenach w stołówkach Przedsiębiorstwa,
— bezpłatną opiekę lekarską we własnej przychodni przyzakładowej,
— możliwość zdobycia zawodu poprzez uczestnictwo w kursach wewnątrzzakładowych i uczęszczanie do szkół wieczorowych,
— możliwość korzystania ze zorganizowanego przez Radę Zakładową wypoczynku świątecznego i wzorowo prowadzonego przyzakładowego Domu Kultury.
Zamiejscowi kandydaci do pracy, mogą otrzymać bezpłatny bilet na dojazd do Krakowa w Wydziale Zatrudnienia Rady Narodowej, właściwej dla ich miejsca zamieszkania.
Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową (o ile kandydat już pracował), ostatnim świadectwem szkolnym i świadectwem zawodowym.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im Lenina, w godzinach od 7 do 15.
Dojazd sprzed Dworca Głównego w Krakowie tramwajem linii nr 4 do przedostatniego przystanku przed Walcownią. K-6471

Elektrownia „Skawina" w Skawinie — zatrudni natychmiast każdą ilość następujących fachowców:
ŚLUSARZY, SPAWACZY i MONTERÓW.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr Elektrowni Skawina, pokój nr 202.

Elektrownia „Skawina" w Skawinie — zatrudni natychmiast MASZYNISTKĘ ze znajomością stenografii. — Wymagane średnie wykształcenie i biegłość stenografowania oraz maszynopisma.
Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Kadr Elektrowni „Skawina" — telefon Kraków 591-27 lub 591-28, wewn. 394.

Huta im. Lenina zatrudni natychmiast:
— SPAWACZY elektryczno-autogenicznych,
— ŚLUSARZY na szkolenie suwnicowych,
— MANEWROWYCH,
— TOKARZY, FREZERÓW, WYTACZARZY METALOWYCH, SZLIFIERZY po zasadniczej szkole zawodowej oraz z co najmniej 3-letnią praktyką zawodową,
— PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — z ukończoną szkołą podstawową, z możliwością przyuczenia do zawodu.
Warunki przyjęcia:
Dobry stan zdrowia i uregulowany stosunek do służby wojskowej.
Zgłaszający winien posiadać świadectwo ukończenia szkoły oraz inne dokumenty stwierdzające posiadane kwalifikacje, ważny dowód osobisty, książeczkę wojskową, świadectwo pracy z adnotacją o zajęciach sądowych (Dziennik Ustaw Nr 10, z dnia 21 II 1962 r., poz. 46) oraz opinię z ostatniego miejsca pracy.
Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.
Zgłaszających się przyjmuje Dział Kadr, Dojazd z Dworca Głównego w Krakowie tramwajem linii nr 4 — wysiadać na trzecim przystanku od placu Centralnego.

Praca

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka. — Wiadomość: Kraków, ul. Bronowicka 69/93, w godzinach 18—20.

Nauka

POMATURALNE kursy kreśleń technicznych — biurowości, ekonomiki handlu, redaktorów technicznych, chemii analitycznej, elektroniki i automatyki, kierowników zakładów gastronomicznych i inne, organizuje „Oświata" Kraków, ul. Mazowiecka 8, tel. 334-72 i 394-23. K-6770

KURSY przygotowujące do egzaminu eksternistycznego z zakresu pomaturalnego studium zawodowego oraz zasadniczej szkoły zawodowej prowadzi dla pracujących WZS „Oświata", Mazowiecka 8. K-6788

KURSY: dekoratorów, modelek, technik teatralnych, rysunku odręcznego i wiedzy o sztuce — WZS „Oświata", Mazowiecka 8, telefon 334-72, 394-23. K-6791

KROJU i szycia, fotografii, naprawy pojazdów mechanicznych, kosmetyki i inne kursy dla potrzeb własnych — „Oświata", Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-6784

KURSY mistrzowskie we wszystkich zawodach — oraz spawalnicze, operatorów sprzętu budowlanego, palaczy c.o., kelnerów, elektryków — na uprawnienia: „Oświata", Mazowiecka 8, telefon 394-23. K-6782

ROSYJSKIEGO — uczy metodą przyspieszoną — Dworecka, tel. 224-42. — Egzaminy, poprawki.

Kupno

KUPIĘ 4 krzesła wyścielane, koloru brązowego, w bardzo dobrym stanie i butlę szklaną na wino. Z. Bal, Kraków, Królowej Jadwigi 113.

Sprzedaż

WÓZEK inwalidzki „Picolo" — sprzedam. Kraków, Bajeczna 18.

STÓŁ, tapczan sprzedam. Telefon 279-18.

„VOLKSWAGEN 1200" — stan idealny — sprzedam. Kraków, tel. 232-57.

„ZASTAVA", 1967 rok, po 28.000, stan idealny, cena 75.000 zł. Tarnów, 18 Stycznia 4, telefon 33-84.

MEBLE, pianina, wózki i rowerki dziecięce, używane — poleca i przyjmuje — do sprzedaży sklep komisowy MHD Kraków, ulica Szpitalna 20, telefon 249-53.

MEBLE, wózki dziecięce, pianina, maszyny do szycia, lodówki, używane — poleca — i przyjmuje do sprzedaży sklep komisowy MHD Nowa Huta, os. Górali 24, telefon 450-90.

Lokale

MIESZKANIE superkomfortowe, 37 m², zamienię na większe. Tel. 226-36 — lub oferty 33407 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POKOJU komfortowego poszukuje kulturalne małżeństwo. Czynsz miesięcznie. Oferty 33415 — „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

INŻYNIER, solidny, poszukuje w Krakowie — komfortowego pokoju — na 2 lata. Oferty 33347 — „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ natychmiast mieszkanie własnościowe, 3-pokojowe. Oferty: Zakopane, skrytka pocztowa 11.

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe, superkomfortowe, I p., i garaż, w centrum Katowic, na 3-, ewentualnie 2-pokojowe w Krakowie. Oferty 33192 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, komfortowe, wyłączone, Prokocim, w domu jednorodzinnym, blisko tramwaju, zamienię na dwa pokoje z kuchnią, superkomfortowe. Oferty 33282 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

SPRZEDAM parcelę w Krakowie, z zezwoleniem na budowę. Tel. 630-14, w godz. 19—21.

Wczasy

DOLINA Słońca — 30 skierowań „Orbisu" na pierwszy turnus wrześniowy odstąpi przedsiębiorstwo. Zgłoszenia — Kraków, tel. 334-72.

WCZASY z językiem angielskim i niemieckim — wczasy dla fotoamatorów. Zgłoszenia: Kraków, tel. 334-72 i 394-23.

Różne

WYPOŻYCZAM suknie ślubne, woalki, suknie kolorowe. Duży wybór. Kołdanowa, Kraków, Topolowa 52. 33400-g

Już od września

Codziennie wieczorem oraz w niedziele i święta dyżury lekarskie w niektórych przychodniach

Do najpoważniejszych pozycji w planie inwestycyjnym służby zdrowia w Krakowie w przyszłym roku należy oddanie do użytku nowej przychodni obwodowej w dzielnicy Nowa Huta oraz 3 nowych przychodni rejonowych na os. Dąbie, Prądnik Biały i Kozłówek. Również w przyszłym roku Stacja San.-Epid. na Grzegórzkach ma otrzymać własną pracownię laboratoryjną już jako ostatnia z 7 istniejących stacji San.-Epid. na terenie miasta. Na kapitalne remonty obiektów otwartych i zamkniętych służby zdrowia oraz placówek opieki społecznej w projekcie planu na 1970 r. przewiduje się ponad 17 mln zł.

Omówienie projektu planu i budżetu w zakresie służby zdrowia w naszym mieście w przyszłym roku, a także postępami realizacji planu bież. roku zajmowano się na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej RN m. Krakowa. Dyskutowano również nad inicjatywą wprowadzenia w niektórych przychodniach otwartych dyżurów lekarskich w dnie powszednie do godz. 23 oraz w niedziele i święta na jedną zmianę.

Dyżury lekarskie w wytypowanych przychodniach, poza ich normalnymi godzinami funkcjonowania, będą miały na celu odciążenie stacji pogotowia ratunkowego i tym samym objęcie jeszcze lepszą opieką zdrowotną mieszkańców miasta. Będą to dyżury lekarzy ogólnych i pediatrów. Na ten cel — począwszy od września br. Wydz. Zdrowia zabezpieczył rezerwę budżetową. Jeśli praktyka dyżurów w niektórych przychodniach przyjmie się z pożytkiem dla chorych, to począwszy od stycznia przyszłego roku zostaną one upowszechnione we wszystkich otwartych placówkach lecznictwa. (z)

Aż do odwołania...

Znana anegdota: Napoleon przybywszy do pewnego miasta, pyta srogo: „Dlaczego nie witano mnie wystrzałami z armat?" — „Powodów jest wiele — pada odpowiedź. Po pierwsze, nie mamy armat..." — „Dziękuję" — przerywa cesarz. „To wystarczy".

Przypomina to się (toutes proportions gardees) w związku ze sklepem PSS „1001 drobiazgów" przy Rynku Kleparskim (29 VII 1970). Na drzwiach karteczka: „Z powodu braku personelu i odbioru towaru zamknięte aż do odwołania". Jeśli brak personelu, to...

Ech, wystarczy! (zaw)

W tym roku odbędzie się IV Krajowy Konkurs Opakowań pn. „Złoty Kasztan", do którego mogą zgłaszać opakowania zakłady produkujące bądź użytkujące opakowania, względnie ich projektanci. Opakowania muszą być zaprojektowane i wykonane w kraju, a warunkiem ich przyjęcia do konkursu jest produkcja seryjna na skalę przemysłową i wprowadzenie po raz pierwszy do obrotu w ostatnich dwóch latach przed datą zgłoszenia do konkursu. Zainteresowani mogą nadsyłać zgłoszenia wraz z eksponatami i dokumentami wymienionymi w regulaminie od 15 IX do 15 XI 1970 r. na adres Centralnego Ośrodka Opakowań Warszawa, ul. Górnośląska 45. Tam też można otrzymać wszelkie informacje. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w pierwszej połowie grudnia br. Przewidziane są nagrody pieniężne i dyplomy.

W serdecznej atmosferze upłynęła wczoraj skromna uroczystość otwarcia Ośrodka Rekreacyjnego dla podopiecznych Wydziału Zdrowia DRN Zwierzyniec, mieszczącego się w specjalnie zaadaptowanych zabudowaniach Pracowniczych Ośrodków Działkowych w Cichym Kąciku. Uroczystość uwieńczyła wielomiesięczne starania działaczy i organizacji społecznych z PKPS na czele, którym nieobojętny jest los ludzi starych, niejednokrotnie chorych, bardzo często samotnych. Dla nich bowiem będą organizowane w nowo powstałym Ośrodku 20-dniowe, bezpłatne turnusy wypoczynkowe z całodziennym wyżywieniem, opieką lekarską, imprezami rozrywkowymi i wycieczkami. Jesteśmy przekonani, że ta pierwsza w Polsce, niezwykle piękna inicjatywa, znajdzie wielu naśladowców oraz poparcie zakładów pracy, które pomogą ofiarnym działaczom społecznym w zorganizowaniu podobnych placówek również w pozostałych dzielnicach naszego miasta.

Fot. Lech Kłeczek

Pasiecznicy liczą jeszcze na spadź ale to nie będzie miodny rok

Pszczelarze dość pesymistycznie zapatrują się na tegoroczne zbiory miodu. Pszczoły źle zniosły długą zimę. Zawiodła jedna z najbardziej miodonośnych roślin — rzepak. Nektaru było tak mało, że otrzymano z niego zaledwie 40 proc. przeciętnej ilości miodu.

Podobnie było z lipami, których kwitnienie przypadło na ogół na okres deszczowy. Dla pszczół zaś chłód i opady są równie niekorzystne jak nadmierny upał, w czasie którego nektary ulegają zbyt szybkiemu wyschnięciu. Z tych powodów Krakowska Spółdzielnia „Pszczelarz" do końca lipca br. zakupiła zaledwie 270 t miodu.

Pasiecznicy liczą jeszcze na spadź, która powinna obficie wystąpić w obecnych warunkach atmosferycznych. Z Nowosadeczczyzny donoszą już o zaobserwowaniu tego zjawiska. A jak wiadomo ciemnozielone miody spadziowe należą do najcenniejszych i najsmaczniejszych. (hs)

W I PÓŁROCZU TEGO ROKU Państwowa Filharmonia w Krakowie urządziła 391 koncertów szkolnych, których wysłuchało 106541 osób; odbyły się też 23 koncerty kameralne dla 5907 słuchaczy; niezależnie od tego Filharmonia zorganizowała 79 koncertów symfonicznych oraz 6 Wieczorów Wawelskich.

NAJWIĘKSZE W KRAKOWIE Koło Miłośników Teatru, działające w Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych, liczy 670 osób, a 164 dzieci pracowników tych zakładów należy do Koła Przyjaciół Teatru.

Co — Gdzie — Kiedy?

Sobota	Niedziela
1	2

sierpnia

Piotra Justyny | Kariny Gustawa

Teatry

SOBOTA

Słowackiego 19.15 „Panna Rosita". **Modrzejewskiej** 19.15 „Cena". **Kameralny** 19.15 „Hipnoza". **Kolejarza** 19 „Przewodnik tatrzański".

NIEDZIELA

Słowackiego 19.15 „Pacjent". **Rozmaitości** 19.15 „Krewniaki" **Modrzejewskiej, Kameralny, Kolejarza** — jak w sobotę.

Kina

SOBOTA

Kijów 16.30, 19.30 „Jesień Cheyennów" (USA, l. 14). **Uciecha** 15.45, 18, 20.15 „Zabójcy" (USA, l. 18). **Warszawa** 15.45, 18, 20.15 „Angelika i sułtan" (fr. l. 16). **Wolność** 15.45, 18, 20.15 „Życie w Battersea" (ang. l. 18). **Apollo** 15.45, 18, 20.15 „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I (pol. l. 14). **Sztuka** 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 „Pali się moja panno" (CSRS, l. 16). **Wanda** 10, 12.15, 15.30, 18, 20.15 „Łowcy skalpów" (USA, l. 16). **Mł. Gwardia** (Lubicz 15) 15, 17, 19 „63 dni" (pol. l. 14). **Wrzos** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „O jednego za wiele" (fr. l. 16). **Zuch** (Krowoderska 2) 15, 17 „Hugo i Józefina" (szw. l. 11). **Melodia** (Zwierzyniecka 1) 16, 18, 20 „Miłość i jazz" (szw. l. 14). **Wisła** (Gazowa 21) 11, 18, 20 „Wyzwanie dla Robin Hooda" (ang. l. 11), 16 „Lekarstwo na miłość" (pol. l. 14). **Maskotka** (Dzierżyńskiego 58) 15.30 „Dzieci kapitana Granta" (USA, l. 11), 17.45, 20 „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" (pol. l. 16). **Ugorek** (os. Ugorek) 17, 19 „Na tropie Sokoła" (NRD, l. 14). **Tęcza** (Praska 52) 17 „Winnetou" cz. I (jug. l. 11) 19 „Sól ziemi czarnej" (pol. l. 14). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Bariera" (pol. l. 16). **Mikro** (Dzierżyńskiego 8) 15.45, 18, 20.15 „Alphaville" (fr. l. 16). **Związkowiec** (Grzegórzecka 71) 17, 19 „Cztery damy i as" (fr. l. 16).

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 15.30, 18, 20.30 „Pojedynek w słońcu" (USA, l. 16). **M. Sala** 15, 17, 19.15 „Władca much" (ang. l. 16). **Światowid** 15.45, 18, 20.15 „Sidła" (ang. l. 16). **Sfinks** (Majakowskiego 2) 15.45, 18, 20.15 „Słodki ptak młodości" (USA, l. 16).

NIEDZIELA

Uciecha 12, 15.45, 18, 20.15 „Zabójcy". **Warszawa** 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Angelika i sułtan". **Wolność** 11, 15.45, 18, 20.15 „Życie w Battersea". **Apollo** 10, 12.30 „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I. **Mł. Gwardia** 12, 14.45, 17, 19.15 „Winnetou i Apanaczi" (jug.-NRF, l. 11). **Zuch** 15, 17, 19 „Hugo i Józefina". **Maskotka** 11.30, 15.30 „Dzieci kapitana Granta", 17.45, 20 „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię". **Wisła** 11, 16, 18 „Wyzwanie dla Robin Hooda", 20 „Lekarstwo na miłość". **Ugorek** 15, 17, 19 „Na tropie Sokoła". **Kijów, Sztuka, Wrzos, Melodia, Związkowiec, Tęcza** — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

Wrzos 11, 12, **Melodia** 11, 12, **Maskotka** 10.30, **Ugorek** 11, 12, 13, **Związkowiec** 12.

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 13.30, 15.30, 18, 20.30 „Pojedynek w słońcu". **M. Sala, Światowid, Sfinks** — jak w sobotę.

PROGRAM DLA DZIECI

Sfinks 10, 11, 12, **Światowid** 11.15.

Telewizja

SOBOTA

16.45 Dziennik. 17 Transmisja z półfinału pucharu Europy mężczyzn w l.a. (z Helsinek). 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Stajnia na Salwatorze — film pol. 21.45 Dziennik. 22.10 Kabaret Starszych Panów — Piosenka jest dobra na wszystko. 23.05 Program na jutro.

NIEDZIELA

8.15 Program dnia. 8.20 Przypominamy, radzimy. 8.40 „Romeo i Julia" — film radz. 10.10 Zaczarowany kożuszek — film odc. VI. 10.35 Spotkanie z przyrodą. 11 Transmisja meczu piłki nożnej w ramach rozgrywek Intertoto Gwardia Warszawa — Wattens (Austria). 11.45 PKF (w przerwie). 12.45 Dziennik. 13 Przemiany. 13.30 Fryderyk Haendel — muzyka kameralna. 14 Z pamiętników bywalca. 14.40 „W naszej pamięci" — rep. film. 15 Transmisja z półfinału Pucharu Europy mężczyzn w l.a. z Helsinek. 18.10 Teatr TV na świecie Peter Karvaś — „Siedmiu świadków" — widowisko TV słowackiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 22.05 Skąd my się znamy — pr. rozrywk. 20.35 Trapez — film USA. 22.35 Magazyn sport. 23.20 Program na jutro.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Muzea-wystawy

Skarbiec i zbrojownia na Wawelu (9—17), **Zamek i Muzeum** w Pieskowej Skale (10—17). **Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce** (sob. 10—17, niedz. 10—15). **Muzeum Narodowe** — Oddziały: **Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. Krzysztofory, Rynek Gł. 35:** Wystawa rękodzieła artyst. **Franciszkańska 4:** Kraków powstaniom śląskim (niedz. 9—16). **Wieża Ratuszowa** (10—14). **Muzeum Narodowe** — Oddziały: **Sukiennice: Galeria malarstwa pol. w. XIX** (niedz. 10—16). **Dom Matejki, Floriańska 41** (niedz. 10—15). **Szołayskich, pl. Szczepański 8:** Polskie malarstwo i rzeźba do 1764 r. (niedz. 10—16). **Czartoryskich, Jana 19: Galeria malarstwa obcego** (niedz. 9—15). **Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Pol. malarstwo i rzeźba XX w.** (niedz. 10—16). **Muzeum Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty** (niedz. 10—13). **Podziemia kościoła św. Wojciecha: Dzieje Rynku Krak.** (10—18). **Muzeum Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pol. grafika ludowa** (11—15), **Muzeum Przyrodnicze, Sławkowska 17** (10—13). **Muzeum Geologiczne, Senacka 3: Świat roślin i zwierząt epok ubiegłych** (9—17 wstęp wolny), **Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: III Międzynar. Biennale Grafiki** (11—18), **Galerie: Krzysztofory, Szczepańska 2: Międzynar. Biennale Grafiki** (11—18), **Pryzmat, Łobzowska 3:** Wystawa Aiko Miyawaki (sob. 11—22). **ZPAP: Malarstwo Anny Drozd** (11—22). **TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Wystawa rysunków satyrycznych** (11—18), **Muzeum „Rydlówka", Bronowice M. ul. Tet-**

(Ciąg dalszy na str. 8)

ZOO pełne „maluchów"

Tegoroczny przychówek ZOO przewyższył wszelkie oczekiwania. Przyszedł na świat młody kangur (już wygląda ciekawie ze swojego bezpiecznego schronienia w worku), osiołek, jelenie Dybowskiego, jelenie europejskie, daniele i rzadko rodzące się w niewoli kuny.

Dużo kłopotu przysparzają personelowi ZOO małe dziki. Są nadzwyczaj ruchliwe i przedsiębiorcze, stale wybierają się na wędrówki. Najpierw ograniczały się do terenu Ogrodu, ostatnio robią jednak dalsze wypady na okoliczne pola, gdzie zasmakowały im ziemniaki. Na szczęście rosną szybko i już wkrótce nie będą mogły przecisnąć się między prętami ogrodzenia.

Dobrze miewa się również mały krokodyl. Przechodzi nawet stopniowo na „dorosłą" dietę, zajadając z apetytem koninę. Ma jednak swoje wymagania: mięso musi być podane na papierowej serwetce, inaczej nie raczy go spożyć.

Kolekcja ryb doszła już do pokaźnych rozmiarów. Są w niej reprezentanci przeszło 60 gatunków.

Na szczęście zdołano już uporać się z ptasią cholerą. Minął termin kwarantanny, liczony od ostatniego wypadku zachorowania, a ocalałe ptaki cieszą się dobrym zdrowiem. Z przedstawicieli cenniejszych gatunków ofiarą groźnej epidemii padł jedynie bażant uszaty. (hs)

Komunikat MPK w sprawie „5" i „22"

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że z dniem dzisiejszym wprowadza całkowitą samoobsługę na liniach tramwajowych nr 5 i 22 na trasie Kraków—Nowa Huta, gdzie kursują nowoczesne, gwarantujące bezpieczeństwo przejazdu, wagony przegubowe.

Do czasu otrzymania i zainstalowania automatów do sprzedaży biletów wagony linii 5 i 22 będą wyposażone w 3 kasowniki biletowe (obok wejścia i wyjścia oraz naprzeciw drzwi środkowych), do których bilety należy jak dotychczas nabywać w przedsprzedaży w kioskach PUPiK „Ruchu" i w punktach sprzedaży MPK. W wagonach tych uruchamia się instalację głośnikową. W wypadkach braku wagonu przegubowego, kursować będzie na linii zmodernizowany wagon silnikowy z przyczepą.

Biorąc pod uwagę fakt, że wagony przegubowe nadzorowane są tylko przez 1 osobę (motorniczego) oraz posiadają szybszy rozruch i zatrzymywanie się, a także automatycznie otwierane i zamykane drzwi — Dyrekcja MPK apeluje do korzystających z przejazdów tymi tramwajami, a szczególnie do młodzieży i osób starszych, o zachowanie jak najdalej idącej ostrożności przy wsiadaniu i wysiadaniu.

arged informuje

PAMIĘTAJMY O PIELĘGNACJI RĄK I PAZNOKCI!

Do pielęgnacji rąk służy wiele środków (mydła, kremy, płyny), a dla ich upiększenia stosujemy lakiery i emalie do paznokci.

Fabryka Kosmetyków „Ewa" produkuje całą gamę **lakierów i emalii** na licencji **Maxa Factora**, który jest światowym autorytetem w dziedzinie kosmetyki.

Przed nałożeniem lakieru lub emalii należy dobrze wymyć ręce, aby zmyć wszelki tłuszcz, który jest powodem szybkiego łuszczenia lakieru. Paznokcie pokrywamy najpierw lakierem bezbarwnym lub bladoróżowym. W zależności od tego czy paznokcie są szerokie i krótkie, czy wąskie i długie, pokrywamy je, w pierwszym przypadku całą długość paznokcia od podstawy do końca, a boki pozostawiamy nie lakierowane, albo, w drugim przypadku — pokrywamy całe paznokcie.

Kształt opiłowania i kolor paznokci musi harmonizować z kształtem dłoni oraz wymogami pracy zawodowej.

Należy także pamiętać, że kolor emalii, czy lakieru, musi być dobrany do koloru szminki do ust (w tym samym odcieniu).

W okresie letnim, kiedy chodzimy bez pończoch i w lekkim otwartym obuwiu, efektowniej będą wyglądały nogi, których paznokcie pomalujemy emalią lub lakierem.

Wszystkie sklepy MHD, PSS i PDT z artykułami kosmetycznymi są dobrze zaopatrzone w emalie i lakiery do paznokci w różnych odcieniach.

Rozmowy przy herbacie

Jak „Czwórka" Chełmońskiego zmieniła kolor

Znany i ceniony konsewator dzieł sztuki p. IRENA BOBROWSKA jest kierowniczką pracowni konserwatorskiej krakowskiego Muzeum Narodowego, którą kieruje od 1948 r.

— Nasza placówka była pierwszą w Polsce obok Wawelu pracownią przymuzealną — mówi p. Bobrowska. Założona w 1935 r. ma za zadanie opiekę nad zbiorami muzeum krakowskiego i muzeów podopiecznych w Tarnowie, Bochni, Żywcu.

— Które prace konserwatorskie należały do najtrudniejszych?

— Na przykład Madonna z Grybowa, nad którą — przed wystawą londyńską — pracowaliśmy pół roku od rana do wieczora. Rzeźba miała zniszczoną polichromię i sporo późniejszych przemalówek, trzeba było to wszystko usunąć. Teraz można ją oglądać w Muzeum Szołayskich. Jest to bardzo piękna figura w naturalnym kolorze drzewa. Równie mocno zniszczony był cenny obraz z Olpin przedstawiający rodzinę Matki Boskiej. W tym wypadku oprócz trudnej konserwacji zniszczonego podobrazia wykonaliśmy z tyłu tzw. włoski parkietaż. Jest to wzmocnienie obrazu, polegające na zamontowaniu specjalnej kraty z uchwytów drewnianych, przez które przechodzą listwy metalowe. U nas też klejono z drobnych kawałków jedną z dwu istniejących w Polsce waz etruskich.

— Przed otwarciem na nowo galerii w Sukiennicach chyba było też sporo roboty?

— Tak. Najbardziej może efektownym przykładem jest „Czwórka" Chełmońskiego, która z żółto-brązowej, po zmyciu starych werników, stała się szaro-niebieska, podobnie jak obrazy Stachiewicza wiszące w hallu galerii i niektóre płótna Gierymskiego.

— A co jest teraz na warsztacie?

— Bardzo interesujący obraz XVII-wiecznego włoskiego malarza nazwiskiem Bernardo Strozzi, przedstawiający trzech mędrców o takiej samej twarzy pogrążonych w dyspucie. Ten obraz jest przeznaczony do galerii malarstwa obcego w Muzeum Czartoryskich. Mamy też XV-wieczny tryptyk szkoły krakowskiej pochodzący z Domu Matejki, ze zbiorów mistrza Jana. No i ciekawy obraz rosyjskiego pejzażysty z XIX w. Damela. Został on kupiony do naszych zbiorów jako „pożar Moskwy", ale historyczka sztuki z Leningradu zajmująca się twórczością tego malarza, orzekła, że jest to zachód słońca nad Tobolskiem. Mamy też kilkadziesiąt obrazów współczesnych polskich malarzy, przeznaczonych do urządzenia gmachu ambasady polskiej w Budapeszcie i przystępujemy do pracy nad obrazami Saszy Blondera, malarza okresu międzywojennego, którego wystawa ma się odbyć w Krakowie.

— Ile obiektów przechodzi przez pracownię?

— Ok. 300 rocznie, a jest nas tylko pięć osób, co najmniej dwie za mało.

— Dziękuję za rozmowę.

(bz)

Dość polowania na skórę (finansową) spragnionych

Dlaczego właściwie nie można w krakowskich kawiarniach i restauracjach zamówić sobie całego syfonu z wodą sodową? Syfony są, woda sodowa też — no więc dlaczego nie?

Rzecz ciekawa, rarytas tego rodzaju serwują niektóre restauracje za granicą... powiatu krakowskiego. Można sobie „kazać" syfon tu i ówdzie w Żywieckiem, Olkuskiem i Oświęcimskiem, nie mówiąc już o prawdziwej zagranicy: we Francji, Włoszech i gdzie indziej to rzecz powszechna, normalna.

A w Krakowie inaczej. Wszędzie zachęca się nas do „firmowej" (7 do 10 złotych!); tańszych wód z bąbelkami przeważnie brak, są tylko nektary owocowe i to w słabym wyborze.

Odbywa się prawdziwe polowanie na spragnionych w celu obdarcia zwierzyny z finansowej skóry. Pragnęlibyśmy ogłosić jednak czas ochronny na łaknących. Prosimy o syfony w zakładach gastronomicznych!

(zaw)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI Zarząd Oddziału Podgórze zawiadamia, że od 1 sierpnia br. rozpoczyna się drugi turnus Małych Form Wczasów Dziecięcych. Wpisy przyjmuje Zarząd Oddziału TPD Podgórze ul. Rękawka 13 codziennie od godz. 9-tej.

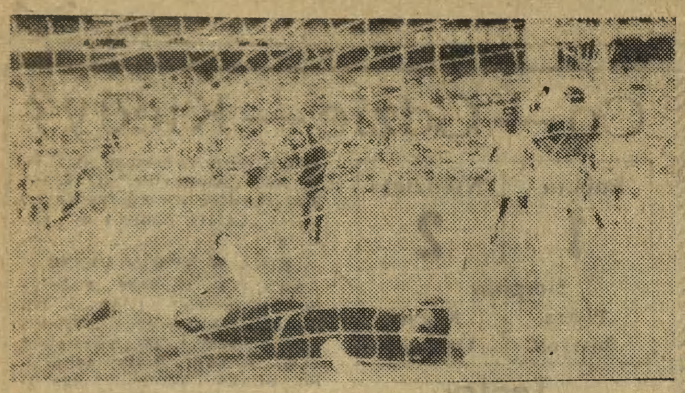

Pod protektoratem Z. Kitlińskiego

X Małopolski Wyścig Górski w międzynarodowej obsadzie

Tegoroczny, jubileuszowy X Małopolski Wyścig Górski organizowany przez WKKFiT, „Gazetę Krakowską", ZW ZMS i KOZKol. odbędzie się w dniach 10—12 września br. w silnej obsadzie, z udziałem członków kadry narodowej i uczestników Wyścigu Pokoju, reprezentacji Słowacji i Kijowa. Protektorat nad imprezą objął sekretarz KW PZPR — **Z. Kitliński**, a na czele Komitetu Organizacyjnego stanął z-ca przewodniczącego Prez. WRN — mgr inż. **W. Cabaj.**

Organizatorzy po wielu doświadczeniach opracowali trasę, która zadowoliła w pełni wydział szkoleniowy PZKol. Trasa jest pełna trudności, a jednocześnie piękna krajobrazowo, gdyż prowadzi najatrakcyjniejszymi szlakami regionu krakowskiego.

W tej typowo górskiej imprezie kolarze będą musieli się wykazać zdolnościami wspinaczki i odważnej jazdy serpentynami w dół. Na I etapie są dwa arcytrudne podjazdy, najpierw na 98 km trasy w Zbyszycach (premia górska) i na Krzyżówce przed Krynicą (152 km). Stosunkowo łatwiejsze są dwa następne etapy, ale czwarty to w języku kolarskim istna droga przez mękę. Najpierw podjazdy pod Gruszowiec, pod Zbójecką Górę, na Przełęcz Beskidzką i... na nowej magistrali podjazd w okolicy Krowiarek.

Obecnie pełną parą posuwają się prace przygotowawcze do Wyścigu. Najdalej zaawansowane są w Krynicy, gdzie tamtejszy Komitet jest już przygotowany na przyjęcie kolarzy. (JAF)

Mistrzostwa świata w dziewięciu dyscyplinach z udziałem polskich sportowców w drugiej połowie tegorocznego sezonu

DRUGĄ połowę tegorocznego sezonu rozpoczęli nasi sportowcy udanymi występami zamorskimi. Szybownicy w Marfie zdobyli srebrny i brązowy medal, zapaśnicy w Edmonton (Kanada) też wywalczyli jeden srebrny medal, jest więc się z czego cieszyć, zwłaszcza iż są to dziedziny, w których na dobrą sprawę nie bardzo liczyliśmy na medale (szczególnie po ostatnim nieudanym występie szybowników w Lesznie).

Sezon jesienny zapowiada się w tym roku jeszcze bardziej atrakcyjnie. Po szybownikach do USA wybierają się ciężarowcy, którzy stoczą swe walki w miejscowości Columbus w stanie Ohio (16—30. IX) oraz strzelcy, którzy swoje mistrzostwa rozegrają w Phoenix w stanie Arizona (15—21. X). Bardziej liczymy na medale ciężarowców, lecz i nasi strzelcy często sprawiają nam miłe niespodzianki (np. Zapędzki w Meksyku) a więc i tu, być może, zdobędziemy jakieś medale.

W ślady zapaśników — do Kanady — jadą na mistrzostwa świata wioślarze (2—6. IX), z których startem nie wiążemy medalowych nadziei a jedynie liczymy na kilka punktowanych lokat i udział w finałach.

W Europie aktualnie walczą w Kopenhadze o mistrzowskie tytuły najlepsi kajakarze świata. Natomiast siatkarki i siatkarze walczyć będą o tytuły w okresie 18—30. IX w Sofii i Warnie, gimnastycy w dniach 22—26. X w Lublanie, a szermierze wystąpią w Turcji, podczas mistrzostw świata w Ankarze (13—24. IX). W tej grupie najbardziej liczymy na szermierzy i na siatkarki, które mogą walczyć o 3 lokatę. Choć tak dla siatkarek jak i dla siatkarzy turnieje w Bułgarii będą przede wszystkim walką o paszporty olimpijskie. W gimnastyce ciekawie zapowiada się start braci Kubiców, którzy, być może, zdołają włączyć się do rywalizacji japońsko-radzieckiej.

A przecież to nie wszystko bo oczekuje nas we Wrocławiu finał żużlowych indywidualnych mistrzostw świata (wrzesień), gdzie liczymy na medale Polaków, oczekuje nas także finał drużynowych mistrzostw świata w Wembley (wrzesień), czy wreszcie szczególnie interesujące — po sukcesach w Wyścigu Pokoju — mistrzostwa świata kolarzy, które już w sierpniu odbędą się w Leicester (Anglia).

Z pozostałych ważniejszych imprez warto jeszcze wspomnieć o wrześniowych mistrzostwach Europy pływaków w Barcelonie, o finałach Pucharu Europy w lekkiej atletyce, o pucharowych występach naszych czołowych drużyn piłkarskich.

Sezon, mimo że nie olimpijski, jest więc niezwykle bogaty. Kibice nie mogą narzekać na brak interesujących imprez. Oby jeszcze nasi reprezentanci poszli przynajmniej w ślady szybowników i zapaśników a będziemy mogli mówić że rok 1970 był dla polskich sportowców w pełni udany.

ŁÓDŹ. Podczas łuczniczych mistrzostw Polski **H. Brzezińska** ustanowiła rekord świata w strzelaniu na dystansie 30 m, uzyskując 336 pkt.

KROTOSZYN. Przedostatni etap kolarskiego Tour de Pologne wygrał **Gawliczek** przed Bochnią i Baścikiem. Leaderem jest nadal **J. Stachura** z oświęcimskiej Unii.

Telegraficznie

WROCŁAW. W pierwszym dniu pływackich mistrzostw Polski juniorów **P. Chmielewski** (Wisła) zdobył tytuł w wyścigu na 200 m dowolnym — 2.09,7 min.

WARSZAWA. PZPN zatwierdził **L. Ćmikiewicza** (Śląsk) dla warszawskiej Legii.

GLASGOW. Leaderem wyścigu kolarskiego dookoła Szkocji jest **Matusiak** (Polska). Szurkowski spadł na dalsze miejsce.

Garbarnia — Start i Hutnik — Olimpia na inaugurację nowego sezonu

Sportowej postawy, dobrej gry i sukcesów życzymy krakowskim piłkarzom

PO KILKUDNIOWEJ przerwie piłkarze wracają na ligowe boiska. Zaszczyt inauguracji nowego sezonu przypadł w udziale zespołom II ligi, które jutro rozegrają pierwszą kolejkę mistrzowskich spotkań. O przygotowaniach krakowskich zespołów donosiliśmy w ostatniej dekadzie lipca, dziś tylko krótkie przypomnienie, że nasi II-ligowcy: Garbarnia, Hutnik i Cracovia przygotowali się solidnie do sezonu i startują z wiarą w sukcesy, wysokie, nawet premiowane awansem do I ligi, lokaty. Na ile te marzenia są realne, przekonamy się już niedługo, gdyż pierwsze gry, pierwsze kolejki spotkań winny pokazać prawdziwą wartość poszczególnych zespołów i tym samym pozwolić na snucie horoskopów co do ewentualnych szans naszych II-ligowców w końcowym rozrachunku mistrzowskich rozgrywek.

Jak jednak nie potoczą się losy krakowskich zespołów, życzymy piłkarom by zawsze w czasie gry zachowali sportową postawę, by cechowała ich wola walki, ambicja, które to czynniki podbudowane dobrą kondycją fizyczną i posiadanym zasobem umiejętności techniczno-taktycznych winny dać krakowianom czołowe pozycje w tej klasie rozgrywek. Kibicom zaś życzymy by mogli zawsze z satysfakcją oglądać występy swych pupilów ale jednocześnie by swym dopingiem zachęcali piłkarzy do ofiarnej walki.

W pierwszej kolejce odbędzie się tylko 7 spotkań, gdyż mecz Cracovii z ŁKS-em, z uwagi na międzynarodowe kontakty łodzian został przełożony na 16 września. Wykorzystując wolny termin biało-czerwoni rozegrają towarzyskie spotkanie z III-ligowymi Karpatami Krosno.

Garbarnia gra z łódzkim Startem, który awansował do tej klasy rozgrywek, zdobywając w minionym sezonie miano najlepszej drużyny wszystkich grup III ligi. Pod kierunkiem mjr Longina Janeczka startowcy zapowiadają walkę o czołową lokatę w II lidze. Ich inauguracyjny występ w Krakowie zapowiada się więc interesująco.

Hutnik od lat borykający się z utrzymaniem w II lidze miał imponującą II rundę ostatnich rozgrywek, gdzie doznał tylko 2 porażek i to w wyjazdowych meczach z zespołami, które awansowały do I ligi. Te wyniki, powrót do zespołu dobrego napastnika Kasalika i prawdopodobne pozyskanie Sykty dają kibicom podstawy do snucia optymistycznych horoskopów. Mecz z Olimpią, która pod wodzą nowego trenera — Henryka „Burzy" Szczepańskiego ma aspirację na czołową lokatę będzie więc trudnym sprawdzianem, ale też od razu pokaże, czego w okresie letnim dokonali hutnicy. (W towarzyskim meczu pokonali ostatnio Prądniczankę 14:2 (6:0).

W pozostałych spotkaniach grać będą: **Motor — Urania, Piast — Gdynia, Star — Zawisza, Unia — Śląsk i Warta — Odra.**

(LANG.)

Zakończenie rozgrywek Intertoto

Wisła faworytem w meczu z Winterthurem

DZIŚ na stadionie Wisły odbędzie się ostatni mecz piłkarzy krakowskich z cyklu tegorocznych rozgrywek Intertoto. Wiślacy rozegrają spotkanie z najsłabszym zespołem V grupy — Winterthurem (Szwajcaria).

Krakowianie mieli wyjechać w środę na obóz do Myślenic. Jednak, z uwagi na skutki ostatniej powodzi (boisko w Myślenicach nie nadaje się do treningów), pozostali w Krakowie. W dzisiejszym meczu Wisła jest zdecydowanym faworytem. Winterthur w pięciu meczach rozgrywek Intertoto zdobył zaledwie jeden punkt i legitymuje się bardzo niekorzystnym stosunkiem bramek 7:16. W pierwszej rundzie Wisła wygrała w Szwajcarii z Winterthurem 3:1. Piłkarze „Białej Gwiazdy" mają już w zasadzie w kieszeni premię za zajęcie pierwszego miejsca w V grupie rozgrywek Intertoto. Mają dwa punkty przewagi na SC Utrecht i lepszy stosunek bramkowy od Holendrów. Tak więc wiślakom wystarczy zremisować z Winterthurem, aby utrzymać pozycję lidera. Mamy jednak nadzieję, że krakowianie potraktują dzisiejsze spotkanie prestiżowo i wykażą pełnię swych umiejętności. Mecz ze Szwajcarami jest bowiem ostatnim sprawdzianem ich formy przed rozpoczynającymi się za tydzień mistrzostwami I ligi. (KAS)

Na tenisowych kortach

WCZORAJ zakończyły się w Krakowie dwie imprezy tenisowe — mistrzostwa federacji sportowych Kolejarza i Startu.

Na kortach Nadwiślanu walczyli reprezentanci Startu oraz ich zagraniczni goście z NRD i Węgier. Turniej stał na dobrym poziomie i przyniósł szereg ciekawych pojedynków. W grze pojedynczej kobiet zwyciężyła krakowianka **Draczowa** (Nadwiślan), która w finale pokonała Węgierkę Kisgyorgi 3:6, 6:4, 7:5. Tytuł mistrza Startu w grze pojedynczej mężczyzn zdobył **Mieczysław Rybarczyk** (Warszawianka) zwyciężając w finale reprezentanta Węgier — Szikszai'a 6:1, 6:0, 6:3. I wreszcie w grze podwójnej tytuł mistrzowski przypadł parze węgierskiej **Szikszai — Balasz.** Wygrali oni z parą krakowsko-warszawską **Nowak — Rybarczyk 7:5, 2:6, 6:2.**

*

ZNACZNIE skromniejszą obsadę miał turniej o mistrzostwo federacji Kolejarz. Sprawa czołowych miejsc to wewnętrzna rozgrywka zawodników krakowskiej Olsy. W finale singla mężczyzn zmierzyli się **Kubaty** z **Faruzelem** (obaj Olsza) i zwycięstwo oraz tytuł mistrzowski wywalczył Kubaty, który wygrał 6:3, 6:2. Dwójka ta triumfowała w grze podwójnej, wygrywając w finale z parą Kolejarza Bielsko — Orzeł, Kraus 6:3, 6:4.

Co-gdzie-kiedy?

(Ciąg dalszy ze str. 5)

majera 109 (niedz. 11—14). **KTF** ul. Boh. Stalingradu 13: Akt i portret (10—21). **Kopalnia Soli** (Wieliczka) 8—13, **Muzeum Lotnictwa** (Czyżyny) 10—14.

Dyżury

SOBOTA

Chirurg.: Trynitarska 11, **Pediatr. i chirurg. dziec.:** Prądnicka 37, **Laryng.:** Kopernika 23a, **Urolog., Neurolog., Okulist.** Prądnicka 35, **Gruźliczy** dla mężczyzn: Zakrzówek, dla kobiet: Wola Justowska. **Pogot. Ratunk.:** Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: tel. 395-00, 395-01, 395-02, Podgórze tel. 625-50, 657-57, Grzegórzki tel. 209-01, 205-77, **Pogot. MO** tel. 07, **Telefon Zaufania** tel. 614-00 (17—22), **Straż Poż.** tel. 08, **Pomoc Drogowa PZMot Kr.** tel. 417-60, N. Targ 29-42, N. Sącz 82-70 (od 7 do 22). **Inform. o Usługach, Solskiego 27** tel. 565-88, **Nowa Huta: Pogot. MO** tel. 411-11, **Pogot. Ratunk.** tel. 422-22, 417-70, **Straż Poż.** tel. 433-33, **Dyżur pediatr. dla Nowej Huty i pow. Proszowice:** Szpital w Nowej Hucie, **Informacja kolejowa** zagran. 222-48, 556-54, kraj. 238-89, 595-15

NIEDZIELA

Chirurg.: Kopernika 40, **Pediatr.:** Strzelecka 2, **Chirurg. dziec.:** Kopernika 40, **Laryng.** Kopernika 23a, **Urolog.:** Grzegórzecka 35, **Neurolog.:** Kobierzyn, **Okulist.:** Kopernika 38, **Gruźliczy** dla mężczyzn: Zakrzówek, dla kobiet: Wola Just.

Apteki

SOBOTA — NIEDZIELA

Rynek Podgórski 9, Rynek Gł. 42 (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Metalowców 1, Prądnicka 85/87, N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen).

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od godz. 9 do zmroku.

Radio

SOBOTA

Dzienniki: 16, 18.10, 19, 22, 23.50.

17.00 Na krakowskiej antenie. 17.15 Śpiewa Irena Santor. 17.30 Talent czy coś więcej — report. 17.45 Kwiaty w melodiach zespołu organowego. L. Lica. 18.00 Fel. literacki Jalu Kurka pt. „Woda wyżej". 18.20 Widnokrąg — wydarzenia ze świata nauki. 19.15 Grupa J. Sapiejewskiego. 19.30 Matysiakowie. 20.01 Recital tygodnia. 20.33 Przegląd film. — Kamera. 20.48 Nutki, nutki. 21.18 Melodie rozrywkowe. 22.27 Wiadomości sport. 22.30 Serenady i kołysanki. 22.45 Radiovariete. 23.50 Wiad. 0.05—3.00 Program nocny z Warszawy.

NIEDZIELA

Dzienniki: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30 12.05, 17, 22, 23.50.

7.00 Gra Polska Kapela. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 9 kwadransów z literaturą i muzyką. Defilada rytmów. Nowe liryki Wisławy Szymborskiej. Albeniz „Iberia". Berlioz: Pieśni z cyklu „Letnie noce". „Na wakacjach" — fragm. pow. St. Stanucha. Koncert życzeń. 12.30 Poranek symfon. Ork. PR i TV. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 Dla dzieci „Osy" — słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.00 Wyniki Lajkonika. 16.01 Radiowa lista przebojów. 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warsz. Tygodnik Dźwięk. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Teatr PR — Studio współczesne „Ostatni wieczór" — słuch. K. Kowalskiego. 18.45 Spotkanie z „Mazowszem". 19.15 Kącik starej płyty. 19.30 Kącik nowej płyty. 19.45 Aud. wojskowa. 20.00 Wieczór liter.-muzyczny. 20.20 „Fama 70". 21.33 Krak. aktualności sport. 21.40 Taneczny non stop. 22.05 Ogólnopol. wiad. sport. i wyniki Toto-Lotka. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.26 Jazz.

Dokąd pójdziemy

Dziś

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17 Boisko Wisły: **Wisła — Winterthur** (O Puchar Intertoto)

Godz. 17 Boisko Cracovii: **Cracovia — Karpaty** (Zawody towarzyskie)

Jutro

PIŁKA NOŻNA

Godz. 11 Boisko Garbarni: **Garbarnia — Start**

Godz. 17 Boisko Hutnika: **Hutnik — Olimpia** (O mistrzostwo II ligi)

Łamigłówka dla kukiełek

PATRICK QUENTIN

„PUZZLE FOR PUPPETS" tłum. I. DĄMBSKA

Nie bardzo uśmiechała mi się perspektywa tureckiej łaźni. Każda chwila spędzona z dala od Iris wydała mi się stracona. Ale moja żona miała słuszność, nie mogłem narażać jej na spędzenie całego wieczoru w towarzystwie kichającego męża.

— O.K. — powiedziałem naburmuszony.

Wtedy właśnie zadzwonił telefon. Moja żona wyciągnęła się jak tylko mogła żeby dosięgnąć słuchawki.

— Na miłość boską, tylko nie umawiaj się z nikim — zdążyłem jeszcze szepnąć ostrzegawczo.

Iris kwinęła ze zrozumieniem głową i podniosła słuchawkę.

— Halo? — zawołała. — Z jakim numerem chciał pan rozmawiać? Tak.. to jest właśnie 624. Ale ja się nazywam Iris Duluth. A może pan chciał rozmawiać z panią Rose, bo to ona przed nami zajmowała ten numer? Właśnie wymeldowała się. Co takiego? Eulalia? Jaka Eulalia? Eulalia Crawford? — w głosie Iris było głębokie zdumienie. — Ach nie, ja nie jestem Eulalia Crawford, chociaż to moja kuzynka. — Tak, wiem, że jestem do niej podobna. Tak, to był mój mąż, porucznik marynarki, Piotr Duluth. Wiem.. pisałam do Eulalii z Hollywood, ale zabawimy tak króciutko w San Francisco, że nie będziemy mogli się z nią zobaczyć. Bardzo bym chciała poprosić pana na górę, ale... no.. jestem w trakcie rozpakowywania walizek, a mąż wychodzi. Tak, tu obok, do łaźni tureckiej. Ależ nie, nie, niechże pan nie będzie śmieszny... Dziękuję. Do widzenia.

Kiedy odkładała słuchawkę, czoło jej przecinała pionowa zmarszczka.

— To jakiś bardzo dziwny telefon — powiedziała.

— Któż to taki, u licha?

— Jakiś pan. Był na dole w holu i widział, jak wchodziliśmy do windy z gońcem. Myślał że jestem Eulalią Crawford...

— Znów ta ponura Eulalia?

— Już ci mówiłam, że wcale nie ponura! Ma bardzo złą opinię i jest wspaniałą kobietą. Słyszałam już nieraz, że jest bardzo podobna do mnie, oczywiście o ładne parę lat starsza, ale... To było bardzo dziwne. Bo nawet jeżeli mnie wziął za Eulalię Crawford, to dlaczego dzwonił? Powiedział, że jest jej przyjacielem, ale...

...Nienasycona wyobraźnia mojej żony zawsze skłaniała ją do szukania wszędzie tajemnic. Żeby ją do tego zniechęcić, powiedziałem:

— Prawdopodobnie myślał, że złapie słynną Eulalię na gorącym uczynku. Sama mówiłaś, że lubi miłostki i w ogóle... „te rzeczy". Może to jakiś adorator, który ją śledził? Zazdrośnik?

— Piotrze! Przestań szkalować Eulalię! Nawet wcale jej nie znasz! — Umilkła na chwilę, a potem powiedziała: — Ale ten facet wspomniał także, że jest wielkim przyjacielem pani Rose. Czułam, że miał chęć przyjść na górę... Ciekaw był, czy mam zamiar spotkać się z Eulalią. Prawdę powiedziawszy, to nawet pisałam do niej przed paroma tygodniami... Wyczytała w prasie, że jestem w Hollywood. Napisała do mnie bardzo miły list, głównie o tym, że pamięta, jak wkładałam jej do szuflady małe żabki, kiedy miałam 4 lata, a mieszkaliśmy w Jamaica Plains. Obiecałam, że kiedyś ją odwiedzę.

Ale... Piotrze! W jaki sposób ten facet może być równocześnie przyjacielem Eulalii i pani Rose? I czemu się tak interesował naszymi planami?

— Nie wiem i nic mnie to nie obchodzi — odpowiedziałem zdecydowanie. — I to samo radzę robić tobie.

— Ale... widzisz, to mnie jednak obchodzi!

— A to z jakiego powodu?

Iris chwilę milczała a potem powiedziała poważnie.

— W jego głosie było coś dziwnego. O, już wiem! Seplenił! Mówił: sceze — zamiast szczerze, pani Róza — a nie Róża, „juz", a nie już. To brzmiało jakoś ponuro.

— Słuchaj, Iris — powiedziałem. — Jeżeli wpadasz w swój detektywistyczny nastrój, to nie idę do żadnej tureckiej łaźni. Będę po prostu siedział tu w pokoju i kichał sobie...

— Ale to naprawdę było dziwne — powtórzyła z uporem Iris.

— Et, bzdura i tyle! — machnąłem ręką.

Tak. Powiedziałem wtedy „bzdura". Słowami nieśmiertelnej pani Mary Reinhart, z jej nieśmiertelnej powieści. „Gdybym był wiedział..."

ROZDZIAŁ 2

Kiedy się przepychałem do drzwi wyjściowych, w westibulu hotelu św. Antoniego, było jeszcze bardzo tłoczno. Ulica także była zatłoczona.

Na najbliższym stoisku kupiłem jedną przepiękną gardenię i powierzyłem solidnie wyglądającemu chłopcu, żeby za sutym napiwkiem, zaniósł ją zaraz do hotelu dla Iris.

Turecka łaźnia znajdowała się tuż za rogiem, na następnej ulicy. Dom pomalowany był w czarne i białe pasy.

(Dalszy ciąg nastąpi) (5)